

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk. „Matador”

Przystań i restauracja L. M. i K. w Sulejowie

dzierżawca: Wacław Berłowski.

Lokal gruntownie odnowiony i efektywnie urządzonej.

Bufet zaopatrzony

we wszelkie przysmaki i najprzedniejsze napoje.

Smaczne obiady już od 1 zł 10 gr.

Lody w różnych smakach.

Przyjmuje się zamówienia wycieczkowe i grupowe.

W soboty, niedziele i święta dancing przy dźwiękach doborowej orkiestry.

OBSŁUGA SZYBKA i UPRZEJMA.

Trwały układ polsko-angielski

stanie się wkrótce faktem dokonanym — Doniosłe oświadczenie lorda Halifaxa w Izbie Lordów na temat polityki zagranicznej Anglii

LONDYN. W Izbie Lordów toczyła się debata zagraniczna, w czasie której Lord Halifax złożył w imieniu rządu krótkie oświadczenie, w którym przede wszystkim zastrzegł się, że nie może udzielić informacji w sprawie toczących się rokowań.

Mówiąc o stosunkach anglo-polskich, lord Halifax przypomniał Izbie odnośną deklarację premiera Chamberlaina w Izbie Gmin. Zawarta w tej deklaracji rękojmia dana Polsce przez rząd JKMości zamieniona została na rę-

kojmnię opartą na zasadzie wzajemności do czasu zawarcia trwałego układu między obu państwami. Lord Halifax wyraził nadzieję, że ta trwała umowa zawarta będzie wkrótce

Zapewnienia dane Rumunii i Grecji są jednostronne w formie i nie wymagają dalszych definicji. Co się tyczy Turcji, to również obecna faza rokowań z rządem tureckim daje wszelkie podstawy do szczęśliwego ich zakończenia. Dalsze konsultacje przewidziane w układzie zawartym z Turcją toczą się obecnie. Rząd

JKMości jest niezmiernie rad z powodu stanowiska i przyjaznej kooperacji rządu tureckiego w tych rokowaniach, w czym leży najlepsza zapowiedź konsolidacji pokoju na Morzu Śródziemnym i w południowo-wschodniej Europie.

W sprawie rokowań z Rosją Sowiecką, lord Halifax powtórzył wczorajsze oświadczenie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin przy czym jednak wyraźnie oświadczył, że rząd angielski nie ma zamiaru narzucać gwarcencji tym państwom, które sobie tego nie życzą. Z drugiej stro-

ny jednak rząd przyznaje, że Sowiety z punktu widzenia swego własnego bezpieczeństwa nie mogą pozostać obojętne w kwestii zabezpieczenia niepodległości tych państw.

Przechodząc do sytuacji ogólnej, lord Halifax powiedział, że „polityka brytyjska wydaje się nam samym uczciwa i jasna, ale nie trudno sobie wyobrazić, że wielu myślącym ludziom w Niemczech może się ona wydawać zupełnie inna.

W dalszym ciągu lord Halifax oświadczył, że rząd angielski sta-

le dały jeśli byłoby to możliwe, nac na osiągnięcia takiego porozumienia z Niemcami, które nie tylko pozwoliłoby na załatwienie poszczególnych kwestii, ale postawiłoby stosunki między obu państwami na bezpiecznej podstawie wzajemnego zaufania.

„Było rzeczą nieuniknioną, że wypadki jakie zdarzyły się od roku 1933 musiały głęboko wstrząsnąć równowagą przyjaznych stosunków między Anglią a Niemcami”.

Lord Halifax zakończył słowami, że zarówno Anglia jak i Francja zdecydowane są utrzymać swą pozycję w świecie.

Naczelny Wódz

Nieraz się pisze i w prasie polskiej i w prasie zagranicznej, że właściwie jesteśmy już jakgdyby w trakcie wojny. Niewątpliwie jest w tym pewna przesada, ale nie ulega kwestii, że poszczególne mocarstwa są przygotowane do wojny.

Jedno z takich najkapitałniejszych przygotowań dokonuje się właśnie w Londynie.

Do Anglii, dla wzięcia udziału w manewrach wojskowych, przyjechał naczelny wódz francuskich sił zbrojnych gen. Gamelin. Już sama uroczysta i ostentacyjna forma przyjęcia gen. Gamelina przez rząd angielski podkreśla znaczenie, jakie się przywiązuje do tej wizyty. I to znaczenie jest istotnie ogromne, bo prasa i angielska i francuska zgodnie donosi, że właściwym celem wizyty nie są manewry, ale ustalenie, kto będzie na wypadek wojny naczelnym wodzem połączonych sił zbrojnych Anglii i Francji.

Jak ważna to jest sprawa, okazało się dosadnie podczas wojny światowej na froncie zachodnim. Przez pierwsze trzy lata, zanim gen. Foch objął naczelne dowództwo wszystkich wojsk państw sprzymierzonych, nie można było nigdy dość w porę skoordynować działania poszczególnych armii. I tu właśnie była wielka przewaga Niemców, którzy mając jednolitą dowództwo, zawsze mogli główne siły skoncentrować tam, gdzie chcieli i kiedy chcieli. Tymczasem u wodzów sprzymierzonych we Francji bardzo często panowała pod tym względem rozbieżność poglądów i zdań

Ale — gdyby wojna wybuchła — to się już więcej nie powtórzy. Zapobieganie temu obecna wizyta gen. Gamelina w Londynie. Na wypadek wojny siły zbrojne Anglii i Francji wyruszą do boju pod jednolitym dowództwem

Angielska para królewska w Waszyngtonie

600-tysięczny tłum wita dostojnych gości

WASZYNGTON. Wśród oklasków i wiałów olbrzymiego setki liczącego tłumy rozentuzjzmowanych obywateli i przy hukach armatnich prezydent Roosevelt witał we czwartek króla Jerzego 6. i królową Elżbietę na stacji związkowej stolicy Stanów Zjednoczonych, w 150 lat po odłączeniu się 13 stanów amerykań-

skich od Imperium Brytyjskiego.

Prezydent Roosevelt przybył na stację na czele oficjalnej delegacji, złożonej z najwyższych osobistości urzędowych, zaś wzdłuż 3-kilometrowej drogi, wiodącej od stacji do Białego Domu zgromadziły się nieprzebrane tłumy białych i kolorowych obywateli Stanów Zjednoczonych w liczbie o-

kolo 600.000.

Król i królowa przybyli do Waszyngtonu w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Cordella Hulla, który wyjechał na spotkanie pary królewskiej do wodospadów Niagary. Po opuszczeniu „Błękitnego podłazu” prezydent Roosevelt podszedł do króla i powitał go serdecznie słowami „how do you do — cieszę się, że pana widzę”, na co król odpowiedział: „i ja się cieszę”, po czym przedstawił prezydentowi i jego małżonce królową Elżbietę.

Następnie król i królowa i prezydent z małżonką idąc w jednym szeregu przysli na plac przed dworcem, na którym ustawione były oddziały wojskowe. Po odegraniu hymnów bateria artylerii polowej dała salwę 21 strzałów.

Prezydent Roosevelt wraz z królem wsiadli do olbrzymiej białej limuzyny, królowa Elżbieta z panią Roosevelt do drugiej, po czym korowód ruszył w stronę Białego Domu.

W chwili, gdy pochód mijal On pitol, orkiestra odegrała ulubioną melodię prezydenta Roosevelta: „Kotwice podniesione” zaś 6 innych orkiestr, rozstawionych w równych odstępach wzdłuż całej trasy, przygrywało kolejno marsze wojskowe angielskie i amerykańskie.

Tymczasem w Białym Domu zgromadził się cały korpus dyplomatyczny z tonami, które będą przedstawione angielskiej parze królewskiej przez ambasadora brytyjskiego sir Roberta Lind-saya.

„Thetis” pozostanie na dnie morza?

Burzliwa pogoda uniemożliwia akcję ratowniczą

LONDYN. Nowa próba podniesienia łodzi podwodnej „Thetis” z dna morza zakończyła się niepowodzeniem, gdyż liny stalowe założone pod kadłub łodzi zsunęły się podczas holowania, a jedna z nich nie wytrzymała ciężaru i pękła. Statki ratownicze powróciły do Liverpoolu, gdyż burzliwa pogoda uniemożliwia na razie

dalszą akcję.

Prawdopodobnie „Thetis” pozostanie na zawsze na dnie morza, co zresztą jest życzeniem wielu członków rodzin zaginionych w katastrofie marynarzy.

Czynnik miarodajny wyrażają zdanie, że nawet przy pomyślnym przebiegu prac ratowniczych —

w ciągu jednej doby nie będzie można przyholować łodzi podwodnej więcej niż 2 mile morskie w kierunku wybrzeża. Ponieważ najbliższy położony punkt wybrzeża oddalony jest od miejsca katastrofy o 15 mil morskich, prace ratunkowe w najpomyślniejszym wypadku mogą być zakończone do piero w przyszłym tygodniu.

40.000 ton materiału wojennego

przewiozły podczas wojny domowej statki włoskie do Hiszpanii

RZYM. Organ armii włoskiej „Forse Armato” przyniósł wczoraj artykuł, poświęcony roli, jaką odegrała flota włoska w

hiszpańskiej wojnie domowej. Wysilki floty włoskiej przyczyły się — jak stwierdza pismo — walcie do zwycięstwa narod-

dowej Hiszpanii. 40 włoskich okrętów wojennych wzięło udział w 226 działaniach wojennych, m. in. w okupacji wyspy Ibiza i w obronie Majorki przed okrętami republikańskimi w sierpniu 1936 r. Liczne łodzie podwodne na morzu Śródziemnym paraliżowały żeglugę handlową, niosąc pomoc czerwonym.

W okresie największego nasilenia wojny od grudnia 1936 r. do kwietnia 1938 r. 52 okręty włoskie dokonało 134 przejazdów do Hiszpanii, przewożąc 40.000 ton materiału wojennego, 750 armat i 730 samochodów ciężarowych.

Wielka defilada wojskowa

w rocznicę urodzin króla Jerzego VI

LONDYN. Z okazji przypadającej w dniu dzisiejszym oficjalnej rocznicy urodzin króla Jerzego 6, odbyła się przed południem w Londynie wielka defilada wojskowa, którą w zastępstwie monarchy angielskiego przyjął książę Gloucester

Na trybunie honorowej obecna była także m. in. królowa — matka Mary, która, jak wiadomo, przed 14-tu dniami padła ofiarą wypadku samochodowego, obie córki angielskiej pary królewskiej oraz szef sztabu generalnego francuskiego gen. Gamelin.

Angielski attache wojskowy w Warszawie

LONDYN. Korespondent ATE dowiaduje się, że tutejsze ministerstwo lotnictwa postanowiło mianować specjalnego attaché wojskowego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Dotychczas Anglia miała jednego attaché lotniczego na Niemcy i Polskę.

Nazwisko nowego attaché będzie ogłoszone w ciągu najbliższych dni.

Do dobrobytu Ziemi Wschodnich przez uprzemysłowienie i rozbudowę miast

Przemówienie min. Mariana Kościałkowskiego

B. Minister Opieki Społecznej Marian Kościałkowski wygłosił przed radą przemysłową na temat „Ziemi wschodnie w życiu państwa polskiego”. Oto jego treść:

Ma już dzisiaj w Polsce ziem przez Boga i ludzi zapomnianych, — jak się to do niedawna mówiło o Ziemiach Wschodnich. Tę prawdę można już dzisiaj ustalić wobec istniejącego planu ogólnopolskiego, zmierzającego do całkowitego zespolenia i powiązania wszystkich składników części Rzeczypospolitej.

ZIEMIE TE O PRZESZŁOŚCI JAK ŻE BURZLIWEJ I ROMANTYCZNEJ, zostały nie z naszej winy zachwaszczone, w wyraźnej obawie, by nie odegrały w kryzysie do walki o wolność Polski decydującej roli. Największe bohaterstwa i największe cierpienia, niewola, wielkie zwycięstwa i wielkie klęski nawiedzały to ziemię prawie bezustannie na przestrzeni długich wieków, niszcząc materialne bogactwa, tworząc jakby wzmian skarbnie moralne i silne charaktery.

W warunkach tych prócz niezłomnej wiary, woli niezłomnej musiał istnieć i upór, by wciąż życie zaczynać jakby od nowa i nowe po odniesionych klęskach zdobywać jutro. Od Dźwiny po Dniestr, od Dniepru do Łódzkiego, od Łódzkiego do żarliwego słońca Zaleszczyk, ziemię w gruciele rzeczy bogate, a jakby przyodziane w lachman — ziemię tę budzą się do życia, wolać o swe właściwe miejsce i rolę w odrodzonym Państwie Polskim.

Wielki pośpiech, jakiego wymaga odbudowanie Polski, sprawiły, że główny nacisk położono na centralne i zachodnie okręgi Rzeczypospolitej. **WARUNKI ROZWOJU NASZEGO ORGANIZMU PAŃSTWOWEGO**, jego sytuacja geopolityczna niedługo jednak każe czekać na ujemne strony tej błędnej polityki. Trzeba było za cenę zdrowia całości zacząć doprowadzać obieg krwi do równi, jak inne niezbędnych części tego organizmu.

Docenił wagę tego wielkiego problemu Rząd Rzeczypospolitej. Zrozumiało całe społeczeństwo, że nie idzie tu o dezyderaty, o poboczne życzenia Ziemi Wschodnich, ale o interes całego Państwa i narodu. Powstały instytucje, jak Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, Instytut Gospodarki Ziemi i inne społeczne i naukowe instytucje, których zadaniem jest badanie sił twórczych naszych wschodnich polaci i przyczynianie się do organicznego powiązania ich z całością.

Niepodobna, oczywiście, w kilku słowach wyczerpująco omówić całość zagadnień, które wiążą się z ustaleniem właściwej roli gospodarzy Ziemi Wschodnich. Wskażę więc tylko w wielkim skrócie na główne warunki naturalne, które każą im odegrać w życiu Państwa naszego wielką rolę.

Zacznijmy od **BOGACTW PODSTAWOWYCH, JAKIE STANOWIĄ SUROWCE**. Wymienię pobieżnie surowce zarówno już eksploatowane, czy znajdujące się do eksploatacji. Jak i znajdujące się jeszcze w stanie badań, — wskazujące na istnienie poważnych złóż.

Więc: **POKAZNE ILOŚCI SUROWCÓW ROŚLINNYCH I ZWIERZĘCYCH** dla przemysłu przetwórczego i innych, jak np. włókiennicze, chemicznego i garbarskiego. Z innych surowców mamy rudę darniową, odkryte ślady miedzi, stwierdzono już istnienie fosforytów, poza tym

surowce energetyczne w postaci choćby szerokiego pasa torfów, pokrywających obszary od północnych granic Państwa aż po Roztocze na południe. Rozwijamy już eksploatację granitów i bazaltów między Styrem i Horyniem, a na Zachodzie Wołynia — odkryte ślady węgla kamiennego wróżą możliwość eksploatacji go w szerszej skali. Nie zatrzymuję się już nad znanymi bogactwami drzewa, którego zasoby sięgają 60 proc. ogólnych zasobów krajowych, oraz łąk, kopni i węgla, sięgających około 80 proc. całego zasobu.

Tyle w wielkim skrócie o surowcach, których eksploatacja stoi na bardzo prymitywnym poziomie, a przetwórczość jeszcze więcej pozostawia do życzenia.

Z drugiej strony **UKŁAD ZAWODOWY LUDNOŚCI Ziemi Wschodnich** musi być kardynalnie zmieniony. Obecnie stosunek ludności rolniczej do pozarolniczej przedstawia się na Ziemiach Wschodnich przeciętnie jak 74 do 25, a gdzieś niedaleko nawet jak 82 : 18. Dla zmiany układu tego choćby do stosunku jak 60 do 40 niezbędna jest oczywiście akcja uprzemysławiania i urbanizacji tych ziem.

Nie mówiąc już o dalekich planach, niezbędny jest choćby przemysł u-

szlachetniający lokalne surowce. Dzisiaj bowiem są one dostarczane po bardzo niskich cenach, bo w stanie surowym do centrum kraju, a nawet za granicę, podczas gdy **LUDNOŚĆ MIEJSCOWA PEŁNIC MUSI DROGO** za sprowadzane artykuły gotowe. Dla przykładu wskażę na dotkliwą rozpiętość cen artykułów, sprzedawanych i nabywanych przez rolnika. Przyjmując za 100 wskaźnik za r. 1928, artykuły sprzedawane dają w r. 1938-39 wskaźnik 40,0 a nabywane 65. Nie tedy dziwnego, że zmiana podobnego stanu rzeczy wola o pośpiech w dziedzinie uprzemysłowienia Ziemi Wschodnich, zarówno w interesie całości gospodarstwa narodowego, jak i zmiany układu zawodowego, a więc: dobrobytu ludności.

W tym krótkim zarysie nie mogę oczywiście, wskazać, **GDZIE I JAKIE PRZEMYSŁY POWINNY POWSTAĆ**

Faktem jest, że powstać mogą i muszą odpowiednio do rodzaju surowca w oddzielnych regionach, których zasadniczo mamy trzy: okrąg północno-wschodni (Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna, Grodzieńszczyzna); środkowo-wschodni (wschodnie Podlasie, Polesie i północna część Wołynia); oraz południowo-wschodni (połu-

dnioowy pas Wołynia, Podole, Pukucie i pas Podkarpacki). Podział ten uwzględnić musi zarówno rozmieszczenie surowców, jak i obraz demograficzny Ziemi Wschodnich.

Z zagadnieniem aktywizacji gospodarzy Ziemi Wschodnich związana jest, oczywiście sprawa rozszerzenia planowego sieci komunikacyjnej i siły energetycznej: dróg wodnych, kolejowych i bitych. Sprawy te częściowo są już uwzględniane w ogólnym planie inwestycyjnym i zajmują poważne pozycje w poszczególnych budżetach.

Pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. W każdym razie prace badawcze, planowanie robót, a częściowo nawet realizacja postępują w coraz szybszym tempie.

Obecny układ stosunków narzuca nieodparcie konieczność szybkiej rozbudowy Ziemi Wschodnich, jako zaplecza gospodarczego i ewentualną **BAZĘ ZAOPATRZENIA, NIE ZAGROZONĄ BEZPOŚREDNIO AGRESJĄ**.

Zycie do każdego z nas woła: zwróćmy wschodnim ziemiom naszym ich siły i słowność, by mogły stać się gotowe do służby dla Państwa i narodu polskiego. Tej myśli poświęćmy nasz tydzień Ziemi Wschodnich, wiedzeni nie lokalnym patriotyzmem, a interesem całości Państwa.

Na naszych Ziemiach Wschodnich musimy dosłownie przeorać olbrzymie polacie dzisiejszych nieużytków i przysposobić je do wydajnej produkcyjnej pracy poprzez unowocześnienie metod gospodarczych zwiększyć wydajność już dziś uprawnej gleby, a przedewszystkim musimy wydobyć i do pełnego życia powołać

OLBRZYME ZASOBY KAPITAŁU USPIĄONEGO W NIEWYKORZYSTANEJ ENERGII LUDZKIEJ.

Jeśli bezsporną prawdą zawiera maksyma, że najpewniejszą gwarancją pokoju jest siła własna, to prawdą jest również, że jednym z potężnych czynników tej siły naszej jest wyposażeń Ziemi Wschodnich w takie urządzenia kulturalne i przemysłowe, które pozwoliły wyzyskać ich bogactwa naturalne i możliwie stanowić wy starczający kompleks gospodarczy, by mógł stać się on w chwili potrzeby istotną a niezbędną bazą zaopatrzenia na wypadek niemożności wykorzystania innych.

Po obecnym skoncentrowaniu więc prawie całej uwagi na Centralnym Okręgu Przemysłowym następnym etapem najbliższym, musi być uprzemysłowienie Ziemi Wschodnich i doprowadzenie ich do roli, jakiej wymaga całości Państwa.

Przyczyną katastrofy — nadmierna szybkość Ruch kolejowy został częściowo przywrócony

Komisja, prowadząca dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyn tragicznej katastrofy kolejowej pod Pruszkowem, zakończyła wstępne prace.

Jak się dowiadujemy, katastrofa spowodowana została przez nadmierną szybkość, z jaką maszynista pociągu przejeżdżał przez skrzyżowania torów przed Pruszkowem. Chciał on w ten sposób odrobić stracone na trasie minuty.

Obsługi parowozu nie można było przesłuchać. Jak wiadomo, maszynista Aleksander Oporski zmarł w szpitalu, pomocnik zaś jego Stefan Szyba poniósł śmierć podczas wypadku. Stan palacza parowozowego Władysława Hygielskiego jest nadal bardzo poważny i nie odzyskał on dotychczas jeszcze przytomności. Istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

W Instytucie Chirurgii Urazowej przebywa jeszcze 14 ofiar katastrofy: pomiędzy nimi znajduje się ciężko ranny konduktor wagonu sypialnego Wochracki, urzędnik pocztowy Dwojak, konduktor z wagonu bagażowego Stanowski oraz kierownik pociągu Dobrowolski. Kilku z nich

Czytajcie „Nowego Sportowca”

znajduje się w stanie ciężkim, życiu ich jednak, jak wynika z oświadczeń lekarzy szpitalnych, nie zagraża specjalne niebezpieczeństwo.

Wczoraj od rana ruch został już zupełnie przywrócony, ponieważ tor w Pruszkowie w miejscu, gdzie wydarzyła się katastrofa, został oczyszczony i naprawiony. Chwilowo nieczynne

są jeszcze częściowo pociągi elektryczne, ponieważ w czasie katastrofy uszkodzone zostały poważnie przewody elektryczne.

Jeżeli chodzi o porządkowanie terenów spalonych częściowo Dworca Głównego w Warszawie oraz prace komisji śledczej, podjęto już pierwsze czynności nad usunięciem groźących zapaleniem stropów i wiązań.

Prace te posuwają się szybko naprzód.

Zatrzymani pracownicy w ilości pięciu inżynierów i spawaczy, którzy podejrzani są o spowodowanie przez nieostrożność wybuchu ognia, pozostają dotychczas w areszcie. Znajdują się oni w areszcie przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Sami Niemcy stwierdzają, że fala nienawiści wzrasta przeciwko nim

Coraz częściej wśród samych Niemców rozlegają się głosy, przestrzegające przed następstwami polityki, uprawianej przez obecnych władców Rzeszy. Prześrogi te opierają się na uderzającym oddźwięku między nastą-

wieniem politycznym Trzeciej Rzeszy i Rzeszą wilhelmowską w ostatnich latach przed wojną. Wówczas tłumiono każdy głos rozważli.

„Nie znoszę czarnowidzów” — mawiał Wilhelm II.

Kierownicy Trzeciej Rzeszy znaleźli skuteczniejszy sposób na likwidację „czarnowidzów” — obozy koncentracyjne. Mimo tych represji, głosy krytyczne wśród Niemców stają się coraz częstsze.

B ó l e

ARTRETYCZNE
REUMATYCZNE
PODAGRZYCZNE

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznoszą wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykąją do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GAŚECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiem, kamicią nerkową oraz złą przemianą materii — Orygin. UREMOSAN GAŚECKIEGO do nabycia w aptekach.

W rozmowach prywatnych, prowadzonych z Niemcami, trzeźwo oceniającymi rozwój sytuacji, można coraz częściej spotkać się z przekonaniem, że Trzecia Rzesza stacza się ruchem przyspieszonym ku przepaści. Poglądy te dławione bez limitów w granicach Rzeszy, znajdują tym szersze rozpowszechnienie poza jej granicami.

Z ośrodków niemieckich za granicami Rzeszy nadchodzą do kierowniczych władz partyjnych niepokojące raporty o wzroście nastrojów antyniemieckich na całym świecie. Od marca br. fala nienawiści, a co najmniej niechęci do Rzeszy stale wzrasta.

Trzecia Rzesza, — pisze jeden z hitlerowskich obserwatorów w Ameryce Południowej — posiada przeciwko sobie front bardziej zwarty, niż Niemcy cesarskie po wybuchu wojny światowej i inwazji Belgii. Niemieckie kierownicze są tym rozwojem sytuacji poważnie zaniepokojone i tym też, — jak oświadczył jeden z uniarkowanych Niemców po ostatniej mowie Hitlera, — tłumaczy się ostrość wystąpienia oficjalnych czynników Rzeszy.

Kiedy zgaśnie gwiazda Hitlera Mówią, że podobno w roku..

Istnieją rozmaite rodzaje wróżb i prorocत्व: z gwiazd, z kart, z lotu ptaków itd. Ostatnio przybył nowy, podobno niezawodny „system”. System matematyczny. Za podstawę bierzemy najważniejsze daty w życiu człowieka, obliczamy je odpowiednio i... zoba czymy, co z tego wynika.

Weźmy za obiekt naszej wróżby trzy osobistości. Wybieramy je dla tego, że losy ich mają z sobą wiele wspólnego

1. Wilhelm II — cesarz Niemiec, król pruski itd.
2. Edward Benesz — b. prezydent b. Czechosłowacji.
3. Adolf Hitler — człowiek, który zajął miejsce Ięgo i pozba wił ojczyznę 2-ęgo.

A więc: Wilhelm II urodził się w r. 1859. Wstąpił na tron, a więc doszedł do władzy w r. 1888. Panował lat 30. Abdykował i uciekł z Niemiec mając lat 59. Dodajmy wszystkie te cyfry (1859, 1888, 30, 59), a otrzyma-

my ogólną liczbę 3836. Podzielmy teraz tę liczbę przez 2, a uzyskamy liczbę 1918, t. j. rok, w którym cesarz Wilhelm II przestał być cesarzem.

Edward Benesz. Urodził się w r. 1884. Do władzy doszedł w r. 1935. Prezydentem był 3 lata, a ze swego urzędu zrezygnował, mając 54 lata. Dodane te cyfry dadzą nam łączną sumę 3876. Podzielona przez 2, daje 1938.

Wszystcy wiemy, że w ubiegłym roku Hitler zmusił Benesza do ustąpienia.

Uważaj Teraz Hitler! Urodził się w r. 1889. Do władzy doszedł w r. 1933. Dotychczas rządzi Niemcami lat 6. Liczy lat 50. Po dodaniu tych cyfr otrzymamy liczbę 3878. Podzielona przez 2 daje 1939, czyli, że w bież. roku zgaśnie całkowicie gwiazda Hitlera, a z nią, jego panowanie. Tak przynajmniej powiadają „matematyczne” obliczenia.

Wesoły Kącik

Książka na ulicy

— Co w księgarni 5 złotych u mnie nie 4, nie 3, nie 2 — tylko jeden 50 groszy! Dla każdego odpowiednia książeczka się znajduje! — nawołuje księgarz uliczny Wacek Pyskaty, wskazując na koszyk pełen książek.

— „Romans Kamegundy z hrabią Kalafiorom”! Sercowa historia dla panienek w każdym stanie!

— Sennik egipsko-amerykański. Napisał Materacy Pierzyna, co wciąż śpi, bo się urzyna!

— „Ach tak przyjemnie”, zbiór wierszyków i piosenek, dla chłopczyków i panienek!

— Brać i wybrać, panowie! Co kto woli!

Przy koszyku zatrzymuje się jakiś gruby, spocony jegomość.

— Panie — sapie ciężko — daj no pan jakąś powieść kryminalną!

— „Ach tak przyjemnie”, zbiór wierszyków i piosenek, dla chłopczyków i panienek!

— Proszę! — podaje Wacek — „Nóż w brzuchu, czyli trzy trupy w wannie”! Romans kryminalny na tle osnuty! Tak się szanownemu panu przy czytaniu zimno robi, że trzeba będzie w piecu palić!

Do koszyka podchodzi inny klient. Patrzy na książki i z zakłopotaniem drapie się w głowę.

— Synek mi mów, że bym mu kupił jedną książkę pod tytułem „Ale właśnie tytułu za pomniałem”. Takie jakieś słowo, uważa pan, że to niby dużo wody i leje, jak diabeł.

— Leje? — domyśla się Wacek — „Aha! „Frajera na deszczu, czyli dziwaczny parasol” — wierszyki dla chorych na ślepe książki.

— Nu nie. Nie to! Takie, uważa pan, słowo, że niby bez przerwy leje!

— Ooo! To już wiem! „Nauka skutecznego lania, poradnik dla moralnie skrzywdzonych”!

— I to nie — martwi się klient.

— Takie słowo na po. Zaraz: po.. po.. po..

— „Po góbie!” — zgaduje Wacek — zbiór modnych piosenek.

— Nie!.. Inaczej jakoś.. Dużo mody w jednym słowie!.. Po.. po.. „Potop”, panie drogi, Potop! Przypomniało mi się!.. To jest tego, co od niego ulica się nazywa..

— Moniuszki?

— Nie pani! Ale w tej samej dzielnicy.. No jakże to?.. Aha!.. Sienkiewicz!..

Napoleon Sądak.

Lud włoski burzy się przeciwko Niemcom

Gospodarcze trudności Włoch wynikiem „osi” Rzym — Berlin

Wenecja, w czerwcu. Współpraca Rzym — Berlin zmieniła specyficzny wygląd ulicy włoskiej. Ostatnie komplikacje polityczne oraz groźba wojny wiążącej w powietrzu, zmieniły psychikę przeciętnego Włocha, któremu wydaje się, że niebo straciło już swój zwykły blask, że weneckie laguny straciły swą malowniczość i, że to są właśnie powody, które w zastraszający sposób wpływają na zmniejszenie się ilości turystów z dobrą walutą. Cóż z tego, że na ulicach aż roi się od Niemców, że oficjalne komunikaty CIT (Biuro Turystyki Międzynarodowej) głoszą o rosnącym z dnia na dzień procencie „cudzoziemców, zwiedzających Italię”, kiedy kraj znajduje się w zastoju gospodarczym może nawet większym, niż podczas pamiętnych sankcji stosowanych w okresie wojny abisyńskiej.

Danym nam było przeprowadzić interesującą rozmowę z jednym z kierowników wielkich warsztatów kolejowych, który odłonił nam kulisy jednego z najważniejszych odcinków życia gospodarczego, jakim bezsprzecznie jest dziedzina komunikacji, a ściślej mówiąc — kolejnictwo, z którego

do niedawna państwo zrzepało ogromne dochody.

PROBLEM WĘGLA NAJISTOTNIEJSZĄ BOLĄCZKĄ ITALII.

Wszystkie wielkie warzaty kolejowe na terenie Italii, zaopatrzone zostały w następującą instrukcję: **Należy stosować wszelkie środki, celem zmniejszenia użycia materiałów bardziej cennych przy budowie i naprawie parowozów. Należy dążyć do zmniejszenia zużycia paliwa i smarów, do zastąpienia w granicach możliwości materiałów zakupowanych zagranicą — materiałami krajowymi.**

Pomimo stosowania coraz rozleglejszego elektryfikacji na kolejach włoskich i szybkiego rozwoju eksploatacji wagonów motorowych; parowóz jest jeszcze na tych kolejach poważną jednostką trakcyjną, zużywającą dużo energii cieplnej. W 1938 r. parowozowy zużyły 1.870 tysięcy ton węgla za granicą, powoduje stały odływ bezcennych obecnie dla Włoch dewiz, poczęto stosować ostatnio węgiel brunatny pochodzenia krajowego, dający jednak o wiele mniej kalorii cieplnych niż węgiel kamienny.

Tym też należy tłumaczyć fakt, że Włochy są zawsze skore do dokonywania wszelkich transakcji wymiennych, w których grę wchodzi węgiel. Wprowadzenie węgla brunatnego do kolejnictwa włoskiego, zmusiło kierownictwo kolei do przeprowadzenia całego szeregu zmian konstrukcyjnych, które pociągnęły za sobą bardzo poważne wydatki.

BRAK ŻELAZA.

Na odcinku kolejnictwa, może nawet bardziej niż w przemyśle wojennym, który otoczony jest tajemnicą, odczuwa się nagminnie brak żelaza.

Wysokowartościową stal zmienia się na materiał tańszy, na namiastki zastępcze, które przynoszą w efekcie osłabienie konstrukcji, co znów pociąga za sobą liczne katastrofy kolejowe, zachowywane zazwyczaj w tajemnicy, w obawie przed wzburzeniem opinii publicznej.

Lud włoski, który do niedawna mimo wielkiego przeludnienia wsi i miast, żył jednak na pewnym, acz skromnym poziomie obecnie żyje w nędzy. Parady, wspaniałe marsze zwycięstwa, stały się zapomnieniem.

NIENAWISĆ DO WSZYSTKIEGO, CO NIEMIECKIE.

Na każdym kroku mnożą się akty gwałtu wobec sprzymierzeńców berlińskich. Zdarzały się nawet wypadki, że żołnierze przenoszeni obecnie na teren Niemiec odmawiali posłuszeństwa oświadczając, że do Niemiec wejść mogą tylko jako wrogowie a nigdy jako przyjaciele.

Tajne organizacje szerzą nienawiść ludu włoskiego, do wszystkiego, co niemieckie.

Największe może niezadowolenie z „przyjaźni” niemieckiej wywołuje Lombardia, w której ojca na syna przekazywana była nie nawiść do Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego, ta Lombardia, która po dziś dzień szczyci się Canossą, gdzie upokorzył się cesarz niemiecki.

Bardziej wnikliwemu obserwatorowi, przebywającemu obecnie na terenie Italii, nie dadzą się ukryć głosy protestu. Wydaje się wątpliwym, czy w razie wybuchu wojny Niemcy będą mogły liczyć na Włochy jako na swego zdecydowanego sprzymierzeńca.

Może rząd i partia pójdą z Niemcami, ale naród cały stanowczo przeciwstawi się temu.

Kto wie, nawet czy wybuch wojny nie stałby się końcem reżimu faszystowskiego we Włoszech.

Wydaje się, że Mussolini, który ostatnio wiele stracił na popularności właśnie przez współpracę z Niemcami zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiłoby dla niego wojna u boku swego „osowego” partnera i tym też tłumaczyć należy jego umiarkowanie oraz powstrzymywanie nie mających nic do stracenia Niemiec od rozpętania zawieruchy wojennej.

Katastrofalne nawałnice wyrządzają spustoszenia we Francji

PARYŻ. Trwająca od kilku dni fala upałów osiągnęła w czwartek punkt kulminacyjny i w Paryżu termometry wskazywały temperaturę wyższą niż w Algierze i Marokku.

Dwie krótkotrwałe gwałtowne ulewy spowodowały nieznaczne tylko ochłodzenie. Równocześnie południowa i północna

Francja nawiedzone zostały we czwartek przez katastrofalne burze. W okolicy Nantes spadł grad, który wyrządził wielkie spustoszenia na polach i w winnicach. Miejscami pola były pokryte warstwą gradu grubości 50 cm.

W pobliżu Amiens wskutek kilkakrotnych oberwań chmur powstały powodzie, przy czym w wielu miejscach woda sięga wysokości 1 m. Szosy i drogi zamienione zostały w rwące strumienie, szereg domów uległo za waleniu.

Protest Irlandczyków w Ameryce przeciw aresztowaniu ich przewodcy

NOWY JORK. Amerykański Związek Irlandczyków wystąpił ostatnio z ostrym protestem przeciwko aresztowaniu swego przewodcy O'Rafferty, który — jak się obecnie okazuje — został aresztowany już z początkiem

bieżącego tygodnia, przy czym policja rzekomo nie podała powodu tego zarządzenia.

W proteście swoim Związek Irlandczyków twierdzi, że prokurator zarządził aresztowanie

O'Rafferty'ego ze względu na obecność angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych i że miał oświadczyć, iż natychmiast po odjeździe pary królewskiej O'Rafferty zostanie wypuszczony na wolność.

Dalsze sukcesy Chińczyków w krwawych walkach z Japończykami

SZANGHAI. Jak donosi komunikat chiński, w zachodniej części prow. Henan rozpoczęły się gwałtowne walki. Oddziały chińskie przysięgły niespodziewanie dla przeciwnika szturm na miasto Lintsai, na północ od Czengchow. Garnizon japoński usiłował stawić opór, lecz bezskutecznie. 40 żołnierzy japońskich dostało się do niewoli, reszta zginęła.

cydującego kontraktatu i wyparli Japończyków z miasta.

ZACIĘTE WALKI NA LINII KOLEJOWEJ

SZANGHAI. Na kolei Kanton — Konlung znowu rozgorzały walki. Z największym zacięciem toczył się bój pod Szengczun-

giem i Tsenczengiem. W obu tych punktach Japończycy zmuszeni byli do cofnięcia się, zostawiając na polu kilkuset zabitych i rannych.

Próba wysadzenia desantu z okrętów japońskich w rejonie Mochow została przez Chińczyków odparta.

Propaganda antyangielska w Japonii przybiera na siłę Protest konsula brytyjskiego

SZANGHAI. Jak słychać, brytyjski konsul generalny założył u tutejszych władz japońskich formalny protest w związku ze wzmagającą się agitacją antyangielską na terenach okupowanych przez wojska japońskie, a w szczególności z powodu śmierci obywatela angielskiego Tinklera, który, jak wiadomo, odniósł śmiertelne rany w starciu z żołnierzami japońskimi.

brykach i przedsiębiorstwach, będących własnością Anglików.

Zamachy bombowe w Palestynie

JEROZOLIMA. W czwartek późnym wieczorem Jerozolima ponownie wstrząśnięta została wybuchami bomb, które dołożono przeważnie pod transformatory elektryczne. Wskutek eksplozji bomb, zaopatrzonych w mechanizmy zegarowe, zniszczonych zostało kilkanaście stacji transformatorowych

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

GAŚCIECKIEGO (Z KOGUTKIEM) AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmęczenie, odciśnięcie, które po tej kąpieli doje się usunąć nawet paznokciem. Przepis używać na ochłodzeniu.

Z prasy

Nie można wiecznie lać armat

Znany publicysta i literat Hułko-Laskowski w „Robotniku” pisze o „błędnym Hitlera”.

W pierwszym rzędzie o błędzie wobec Anglii:

Jedyny możliwy sojusznik Rzeszy, jedyny partner, uznany za godnego współpracować z trzecią Rzeszą, padł. Hitler spostrzegł, że „dwie duże żyją w pierś m. j. niestety!” Jedną duszą pisała „Mein Kampf” i biegła na spotkanie Wielkiej Brytanii, druga zrobiła potworne głupstwo, bo okpiła tę Wielką Brytanię, wiedząc, że takich rzeczy się nie zapomina i nie przebacza. A tak już było wszystko ślicznie uplanowane: Tobie zajmę i sarna, a mnie sobi i panna! Panuj sobie, Wielka Brytanio, nad morzami, a mnie zostaw kontynent Europy. Będę go obrabiał na swój sposób, tak, jak ty obrabiasz morza i ich wyspy. Ani przypuścić Hitler nie chciał, aby Anglia nie przyjęła od niego gwarancji granic i prawa do morza w zamian za takie głupstwo, jak kontynent.

Zważło się wszystko z wielkim hałmem.

I z kim to się Hitler nie zdołał pokłócić? Dziś już papież nie będzie stał po jego stronie, a masoneria nie będzie wykorzystywała swoich wpływów na jego intencje, socjaliści całego świata patrzą na niego z odrazą, a narodowcy spostrzegają, że jego cuda miały bardzo ciężki germański mechanizm i że w dodatku strasznie drogo kosztowały. Bezrobocie zostało „zlikwidowane”, bo wszystkich po napędzono do budowania twierdz i lania armat, aby można było strącić świat. Lecz oto przychodzi przelom: nie można wiecznie lać armat i najpotężniejsze nawet twierdze zostają kiedyś dobudowane. Co ci ludzie od twierdz i od armat będą robili później? A tymczasem przemysł niemiecki czeka daremnie na wielkie zamówienia i na eksport, jakiego domagają się takie kolosalne zbrojenia. Fryderyk II nazwał wojnę właścicielom przemysłu Prus, ale wojny kończą się i zwycięstwami i klęskami.

Kalendarz dnia

10
Czerwca

SOBOTA

Małgorzaty król.
Bogumila.
Jutro: Barnaby
op.
Słońca wsch 3.16
zach. 19.55.
Księż. wsch 23.58
zach. 11.46.KRONIKA HISTORYCZNA
1798. Zdobyte twierdzy La Valette.
na wyspie Malta przez gen. Suł-
kowskiego.1863. Bitwa pod Ignacowem.
1920. Walki z bolszewikami na Ukra-
inie.

PRZYSŁOWIA

Deszcz w św. Małgorzacie
Jest orzechom na stratę.NIE złączać znaczków!!! Świąto-
wej sławy Jasnowidz Vichara
wybiera pod gwarancją szczęśli-
we numery. Rozwiąże Ci zagadkę
przyszłości — da Ci klucz Nowego
Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz
datę urodzenia. Jasnowidz Vichara,
Kraków Skrwka 567.

RADIO

WARSZAWA I

SOBOTA, DN. 10, 6. 1939 R.
6.30 „Kiedy ranne” 6.35 Gimnasty-
ka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik
poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00
Audycja dla szkół 8.10 „W za-
ścianku tatarskim” — reportaż dźwię-
kowy 8.30 — 11.00 Przerwa 11.00 Au-
dycja dla szkół 11.25 Muzyka (płyty) 11.30
Audycja dla poborowych 12.03
Audycja południowa 13.00 — 14.45
Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni dla
dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.40
Stulecie huty „Zgoda” 16.00 Dziennik
popołudniowy 16.10 Pogadanka aktu
alna 16.20 Trio P. R. 16.45 Z życia
kwiatów 17.00 Muzyka taneczna (pły-
ty) 18.00 Transmisja z Lublina 18.30
Utwory skrzypcowe 18.55 „Charak-
tery” 19.15 Transmisja z Sali Teatru
Wielkiego fragm. uroczystości z o-
kazji Tygodnia Ziemi Wschodnich.
19.30 Audycja dla Polaków za granicą
20.00 „Melodie ziemi polskiej” 20.25
Audycja dla wsi 20.40 Audycja infor-
macyjne 21.10 „Wróg muzyki” — ope-
retka w 1-ym akcie 22.05 Muzyka ta-
neczna 23.15 — 23.15 Przerwa 23.15
Muzyka taneczna z Londynu.

WARSZAWA II

15.00 Muzyka rozrywkowa 14.00 Pa-
ę informacji 14.15 Koncert kameralny
14.50 Koncert solistów 15.30 Muzyka
obladowa (płyty) 16.30 Marsze i tan-
ce — koncert popularny 17.05 Zycie
kulturalne stolicy 17.15 Poematy Skria
bina 17.50 Muzyka (płyty) 18.00 —
21.00 Przerwa 21.00 Fryderyk Chopin
(płyty) 21.35 „Pory roku” — orato-
rium Haydna 23.45 Muzyka (płyty).ZADAMY POWSZECH-
NYCH SWIADCZEN NA
ROZBUDOWE FLOTY
WOJENNEJ

DINOL — DONT

rzeczywiście
najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Polscy tenisiści

na mistrzostwach Francji

PARYŻ. W czwartek rozpoczęły się
w Paryżu 15-te międzynarodowe za-
wody tenisowe o mistrzostwo Fran-
cji.Mistrzostwa zaczęły się dla Pola-
ków dość pechowo. Od razu pierw-
szego dnia Baworowski natknął się
na świetnego amerykańskiego teni-
sistę Mc Neilla i przegrał 6:2, 1:6,
5:7, 1:6. Baworowski początkowo grał
dobrze i wygrał pierwszego seta bez
większego wysiłku. W drugim secie
Polak prowadził 1:0, ale Amerykanin
stopniowo opanowuje sytuację, wy-
grywa 6 gemów z rzędu, a zarazem i
seta. W trzecim secie dochodzi do nie-
słychanie zażartej walki o prowadze-
nie. Amerykanin wygrywa trzy gemy
z rzędu i prowadzi 3:0. Polak prze-
jeżdża jednak inicjatywę i wyrów-
nuje. Amerykanin poprawia na 5:3,
ale Polak znowu wyrównuje. Ostat-
nie dwa gemy zdobywa jednak Mc
Niell. W ostatnim secie Baworowskijest zmęczony i jakby zrezygnowany.
Amerykanin panuje w tym okresie
już niepodzielnie na korcie i wygry-
wa łatwo 6:1.Ignacy Tloczyński wylosował na
pierwszego przeciwnika Francuza
Robinsona i wygrał bez trudu 6:2,
6:3, 6:4. Mecz sprawiał chwilami wra-
żenie treningu. W pierwszym secie
Polak po 10 minutach prowadził 5:0 i
ostatecznie wygrywa seta 6:2. W dru-
gim secie Francuz prowadził 3:2, Tlo-
czyński z łatwością jednak wyrównał
a następnie zdobywa dalsze 3 gemy.
Na początku trzeciego seta Polak lek-
ceważy przeciwnika, który wskutek
tego obejmuje prowadzenie 3:0, a na
stepnie 4:1. Polak opanowuje jednak
szybko sytuację, zdobywa 5 gemów
z rzędu, a zarazem seta i mecz.Baworowski po swojej porażce jest
b. przygnębiony, ale trzeba przyznać,
że wylosował bardzo groźnego prze-
ciwnika.Dwa mecze piłki wodnej
o mistrzostwo PolskiW WARSZAWIE odbył się mecz
pomiędzy miejscowymi drużynami
Legia i AZS. Zwyciężył zdecydowa-
nie AZS w stosunku 6:0 (1:0). Bramki
dla zwycięzców zdobyli Bocheński i
Iwanow — (po dwie), Karpiński i Ma-kowski (po jednej).
Zawody prowadził p. Semadeni.
W GISZOWCU w drugim meczu
piłki wodnej o mistrzostwo Polski,
zeszłoroczny mistrz Polski Giszow-
wiec pokonał katowicki EKS 5:1

Zawodowy zjadacz... owadów

i tym podobne dziwactwa hodowane w Ameryce

Pomyślność ludzka nie ma
granic i bardzo wielu ludzi, któ-
rzy nie mogą znaleźć „normal-
nej” pracy, a przy tym nie chcą
wpaść w zatarg z prawem, wpa-
dają na niezwykle pomysły, które
umożliwiają im utrzymać się
na powierzchni.Większość przedstawicieli tych
niezwykłych zawodów znajduje
my oczywiście w ojczyźnie wszy-
stkich niezwykłości, Ameryce.
Tak na przykład w Nowym Jorku
cieszy się wielkim powodze-
niem fryzjer Grillo, który wynalazł
sposób usuwania „podku-
cia” pod oczyma. Jeśli ktoś w
bójce dostał pięścią pod oko i
nie chce wrócić z podbitym ok-
kiem do domu, aby nie narazić
się na wymówki żony, udaje się
do fryzjera Grillo, który za zło-
tówkę w ciągu kilku minut usu-
wa te widome znaki wojowniczo-
ści.Zakład Grillo, jak wspomnie-
liśmy, cieszy się dość dużym po-
wodzeniem, a w dniu wyborów,
lub święta narodowego pacjenci
cierpliwie stoją przed zakładem
w kolejce i czekają na zabieg
fryzjera.Niejaki Jack Stoney zarabia
wcale nieźle, a jego specjalno-
ścią jest rzucanie pomidorów
lub jaj aktorem w twarz. „Urzu-
duje” on oczywiście w Holly-
wood i wykonywa swą misję
wówczas, kiedy wymaga tego ja-
kąś scena w filmie komicznym.
Stoney tak się wyspecjalizo-wał w swoim zawodzie, że potra-
fi trafić do celu nawet z odle-
głości 20 metrów. Za rzucenie
jednego pomidora lub jajka w
twarz aktora bierze 5 dolarów,
gdy zaś ma rzucić kilka, pobiera
7 dolarów za dwa rzuty.Pracuje on w tym zawodzie
już 10 lat i dotychczas nikomu
nie udało się uzyskać jego nie-
zwykłej precyzji.Percy Wilbur Fattig jest nato-
miast zawodowym zjadaczem o-
wadów i zjadł już w swoim ży-ciu ponad 10.000 różnych owa-
dów, włączając w to osy i paję-
ki.Fattig „pracuje” w wytwórni
wód mineralnych. Czasami się
zdarza, że klienci znajdują w wo-
dzie mineralnej jakiś owad i za-
skarżają przedsiębiorstwo do są-
du, że groziło im zatrucie.Przed sądem występuje wów-
czas Fattig i polyka te same o-
wady, które klienci znaleźli w
wodzie, dowodząc tym, że nie
dostaje nawet niestrawności i że
o otruciu, jak twierdzą klienci,

nae ma w ogóle mowy.

Pewnego razu musiał zjeść
czarnego pajaka z Ameryki Po-
łudniowej, którego ukłucie jest
śmiertelne. Gdy opowiedziano
mu, na jakie naraził się niebez-
pieczeństwo, odpowiedział ze
spokojem:— Trudno, to wchodzi w za-
kres mojej pracy.Płoną lasy
w SzwecjiSZTOKHOLM. W północ-
nej i środkowej Szwecji, panują-
ce od kilku dni olbrzymie upa-
ły spowodowały w kilku miej-
scach poważne pożary lasów.
W kilku miejscach wezwano
wojsko do pomocy kolumnom
ratowniczym. Większa część
pułków szwedzkich pozostaje
w stałym stanie alarmu. Przy ga-
szeniu pożarów zaangażowa-
nych zostało do chwili obecnej
kilka tysięcy żołnierzy.Ne skutek niezwyklej suszy,
panującej w lasach, sytuacja w
niektórych miejscach zagrozo-
nych jest bardzo poważna.

Coś dla gospodyń

Wynalazek do mycia... naczyń

Z Ameryki donoszą o niezwyk-
le sensacyjnym wynalazku, któ-
ry na pewno uraduje i nasze go-
spodynie, gdy znajdzie zastosowa-
nie u nas.Amerykanie są bardzo prakty-
cznymi ludźmi. Dokonali już wie-
lu wynalazków, które zamiast wi-
kłać życie, bardzo je ułatwiają.
W jednej dziedzinie nie mogli jed-
nakże wynalazcy amerykańscy wie-
le wskórać a mianowicie w dzie-
dzinie mycia naczyń. Wynaleźli
wprawdzie przyrządy do mecha-
nicznego mycia naczyń, ale mimo
to gospodynie miały wiele utra-
pienia z tą niewdzięczną pra-
cą.Obecnie, jak donoszą z Amery-
ki, pewien wynalazca rozwiązał
to zagadnienie w sposób zaiste
radyczny, a mianowicie przezcałkowite zniesienie go. Nie bę-
dzie się w przyszłości myło na-
czyń, a po prostu będzie się je...
zjadało.Już nawet pewne przedsiębior-
stwo wypuściło na rynek talerze i
nakrycia, których smak jest przy-
stosowany do każdej z potraw,
przy jakiej ma się z nich korzy-
stać.Tak więc po deserze na przy-
ład biesiadnicy oczyszczą całkowi-
cie stół przez zjedzenie lyżeczek
z cukru i talerzyków o smaku
soku owocowego.

Samolot runął na dach

3 osoby zabite, 106 rannych

GELNHAUSEN. We środę
po południu o godz. 17.40 spadłw czasie lotu ćwiczebnego nie-
miecki samolot wojskowy nad
miastem. Złożona z 3-ech pilo-
tów załoga poniosła śmierć na
miejscu.Samolot spadając przebił dach
jednego z domów i spowodował
pożar, który ogółem objął
12 domów sąsiednich.Spośród osób, zamieszkują-
cych domy te, 3 osoby poniosły
śmierć, a 6 innych doznało cięż-
kich obrażeń. Liczba leżących
nyc wynosi około 100 osób.

Wybuch butli z azotem

spowodował śmierć 11-tu osób

PARYŻ. W mieście bretońskim
St. Brieu wybuchł ubiegłej nocy
w jednej z drukarni pożar, który
spowodował katastrofalne następ-
stwa. Zaalarmowana celem ugasa-
szenia pożaru straż ogniowa, przy-
stąpiła właśnie do likwidacji po-
żaru, którego rozmiary nie były
zresztą zbyt niepokojące, gdy w
pewnej chwili płomienie dotarły
do kilku butli, napełnionych
azotem, które eksplodowały.Ulatniające się gazy trujące
spowodowały następstwa kata-strofalne. 6 osób, w tej liczbie
naczelnik straży ogniowej, 4-ch
strażaków, oraz właściciel dru-
karni poniosło śmierć na skutekzatrucia. 4-ry inne osoby doznały
poważnego zatrucia, stan ich uwa-
żany jest za beznadziejny. Liczba
osób leżących w szpitalach wynosi 10.

Kusociński znów bije rekordy

Nasz olimpijczyk zajmuje drugie miejsce na zawodach
w Helsinkach, ustanawiając jednak nowy wspaniały rekord Polski
na 5 km. — 14 m. 29,8 sek.HELSINKI. W Helsinkach
na stadionie olimpijskim wobec
10 tysięcy widzów odbył się w
czwartek sensacyjny pojedynek
na 5000 m. pomiędzy Januszem
Kusocińskim i elitą biegaczy fiń-
skich. Początkowo prowadził
Kusociński, dopiero na 1000 m.
przed metą Pekuri finiszował wy-
suwając się na pierwsze miejsce
i zostawiając za sobą wszystkich
zawodników, aż o 100 m. Kus-
ociński usiłuje dojść przeciwnika
i odległość pomiędzy nim a Pe-kurim wciąż maleje. Na 500 m.
przed metą Tuominen atakuje
Polaka i stara się go minąć, ale
Kusociński atak odpięra.Na ostatnich stu metrach tem-
po biegu staje się fantastyczne.
Pekuri nie daje sobie jednak wy-
drzeć zwycięstwa i kończy bieg
pierwszy w czasie: 14:25,6 se-
kund. Jest to rekord życiowy
Pekuriego i najlepszy wynik o-
siągnięty na świecie w obecnym
sezonie.Gorąco oklaskiwany Kus-
ociński kończy bieg jako drugi w
wspaniałym czasie 14:29,8 se-
kund, ustanawiając nowy re-
kord Polski. Trzeci z kolei Tou-
minen osiągnął czas 14:30,2
przed Jaervinenem.Należy zaznaczyć, że stadion
był udekorowany polskimi fla-
gami narodowymi.Zaznaczyć należy, że dawniej-
szy rekord Polski ustanowiony
przez Nojogo na berlińskiej o-
limpiadzie wynosił 14,33 s.

Ruch - mistrzem wiosennym Ligi

po zwycięstwie 1:0 nad Wisłą

KRAKÓW. Oczekiwany z ol-
brzymim zainteresowaniem mecz
ligowy Wisła — Ruch zgroma-
dził przeszło 7 tys. widzów. Po-
jedynek liderów ligi zakończył
się niezasłużonym zwycięstwem
ślazaków 1:0 (0:0). Zawody na
ogół rozczarowały widzów. Mecz
był wprawdzie ciekawy i pełen
emocji, ale nie stał na wysokim
poziomie i forma obu drużyn
nie zadowoliła. W dużej mierze
wpłynął na to silny upał w
pierwszej połowie zawodów.O wyniku spotkania zadecy-
dowała minuta 31-sza, gdy nie-
spodziewanie stojący daleko do
przodu Wilimowski (przed tym
na pozycji spalony) otrzymał
piłkę od Peterka i mimo inter-wencji obrońców Wisły skiero-
wał ją lekkim niby od niechce-
nia kopnięciem w róg bramki.
Piłka mimo robinsonady Kocz-
wary wpadła do siatki. Od tego
momentu Ruch grał defensywnie
cofając prawoskrzydłowego Kru-
ka do pomocy i dążył wyraźnie
do utrzymania wyniku, co się mu
też udało mimo nacisku Wisły.
W ostatniej minucie Szumilas z
linii pola karnego strzelając
rzut wolny przeniósł ponad po-
przeczkę.Drużyna śląska poza niezłą kon-
dycją nie zaimponowała swą
formą. Rozczarowała przede
wszystkim linia ataku, zwłaszcza
Wodarz, który w drugiej poło-
wie statystował na skrzydle naskutek skręcenia nogi, ale i w
pierwszej połowie wypadł słabo.Doskonale wypadła linia po-
mocy śląskiej. W obronie Gemza
oraz grający na lewej pozycji
Dzimsz, zadowolili. Wisła grała
z wyraźnym pechem, jednak-
owo mimo dużej przewagi nie
widać było w drużynie tego cią-
gu i ambitnej walki, jakim impo-
nowała na początku sezonu. Atak
grał niejednolicie słabiej niż
zwykle wypadł Cholewa oraz
Hausner. Pomoc spełniła swe
zadanie, w obronie najlepszy
Szumilas, zawinił jednak pośred-
nie utratę bramki, gdyż przytrzymał
piłkę miast ją od razu wy-
kopać. Zawody prowadził p. Lar-
ge z Łodzi — nienadzwyczajnie,

Sensacyjna afera szpiegowska w Ameryce

Lekarz amerykański na usługach Niemiec

Policja amerykańska aresztowała ostatnio dr. Montague Locke'a, pod zarzutem szpiegowstwa i działalności terrorystycznej. Ogłoszony w tej sprawie komunikat policyjny wywołał nie dychane poruszenie w sferach plutokracji amerykańskiej, gdzie aresztowany cieszył się wielką popularnością.

DWA OBLICZA DR. MONTAGUE LOCKE'A

Dr. Montague Locke był jednym z najmodniejszych i najbarziej wziętych lekarzy chorób kobiecych. Pacjentki jego rekrutowały się przeważnie spośród niezłazek Vth Avenue, słynnej dzielnicy milionerów amerykańskich. Pobierał niezwykle wysokie honoraria, stając się przez to lekarzem wyłącznie sfer bogatych.

Złośliwi twierdzili, że Montague Locke zawdzięcza swoje powodzenie wyłącznie walorom fizycznym, swojej urodzie, która fascynowała wprost kobiety.

W określonych godzinach urzędował w wytwornym gabinecie, w którym przyjmował, z zasady, tylko pięć pacjentek dziennie. Rzecz wysoce charakterystyczna, że dr. Locke nie odwiedzał chorych na świecie, natomiast cięższe przypadki kierował do swojej kliniki.

Takim był dr. Montague Locke znany wśród szerokiej rzeszy plutokracji New Yorku.

Tajna policja amerykańska otrzymała niedawno szereg anonimów, w których nieznany in-

formator oskarżał dr. Locke'a o szpiegowstwo i działanie na rzecz innego państwa.

Po dłuższym śledztwie policji udało się wpaść na ślad anonimowego informatora. Była nią córka przemysłowca, prezesa za rządu wielkiej fabryki amunicji Miss Cecily H.

Badana miss H. zeznała, że dr. Montague Locke dokonał na niej niedozwolonej operacji, poczym domagał się od niej dostarczenia sobie planów nowej amerykańskiej torpedy powietrznej, produkowanej w zakładach jej ojca — grożąc ujawnieniem zabiegu.

DR. MONTAGUE LOCKE — TERRORYSTA

Przeprowadzona po aresztowaniu rewizja w mieszkaniu i klinice dr. Montague Locke'a, dostarczyła szeregu niesłychanie kompromitujących dokumentów, które odsłoniły kulisy działalności słynnego lekarza chorób kobiecych.

Ze znalezionych korespondencji wynika, że aresztowany pozostawał w ścisłym kontakcie z agentem niemieckim, aresztowanym ostatnio przywódcą hitlerowskim w USA Mullerem na zlecenie którego przeprowadził szereg wielkich akcji prowotryczne krzesło".

kacyjnych, mających na celu wywołanie fermentu w społeczeństwie amerykańskim.

Montague Locke planował między innymi zamachy za pośrednictwem szantażowanych przez siebie pacjentek, na przed stawicielach zaprzyjaźnionych mocarstw i wybitnych gościach zagranicznych.

Istnieją nawet pogłoski, że dr. Locke przygotowywał zamach na angielską parę królewską, chcąc tym samym poróżnić Anglię ze Stanami Zjednoczonymi. Aresztowanemu grozi „elektryczne krzesło".

Za zniesławienie b. prem. Bartla i min. Poniatońskiego Sąd wymierzył sprawcom areszt i grzywnę

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem w. prezesa Posemkiwicza ogłosił wyrok w toczącym się przy drzwiach zamkniętych procesie prasowym o zniesławienie min. Juliusza Poniatońskiego i b. premiera, senatora i prof. Kazimierza Bartla przez redaktorów „Merkurjusza Polskiego" Juliusza Babińskiego i Władysława Zambrzyckiego.

Osk. Babiński został skazany na 9 miesięcy aresztu i 900 zł. grzywny, a osk. Zambrzycki na 6 miesięcy aresztu i 600 zł. grzy-

wny. Karę pozbawienia wolności orzeczono bez zawieszenia.

Wina oskarżonych — jak brzmiały motywy wyroku — zo stała całkowicie udowodniona. Oskarżeni z pełną świadomością nieprawdziwości zarzutów podali w swym tygodniku, że w 1922 r. prof. Bartel i min. Poniatoński kandydowali do Sejmu z listy stronnictwa „Wyzwolenie", które wydało odezwę, stojącą poza ramami państwowości polskiej.

W rzeczywistości odezwa takiej treści nigdy przez „Wyzwolenie" nie była wydawana i okazała się fałszyfikatem, o czym władze stronnictwa podały do wiadomości publicznej zaraz po ukazaniu się w walce wyborczej podrobionej odezwy.

Hańbiący każdego obywatela zarzut został postawiony przez oskarżonych prof. Bartłowi i min. Poniatońskiemu, których chlubną działalność i stanowisko w hierarchii społecznej i u-

rzędowej, powszechnie ceniono żywym zaprzeczeniem faktów, podanych przez oskarżonych.

Wyjaśnienia oskarżonych okazały się niezgodne z prawdą i wręcz kłamliwe.

Przy wymiarze kary Sąd oparł się na wielkiej moralnej krzywdzie, jaką oskarżeni wyrządzili prof. Bartłowi i min. Poniatońskiemu.

Sąd orzekł ponadto konfiskację nakładu „Merkurjusza", w którym ukazał się artykuł p. t. „Panowie Bartel i Poniatoński o Wojsku Polskim".

Wyrok na koszt skazanych ma być ogłoszony w 3 czasopi smach.

Przy ogłoszeniu wyroku na sali sądowej byli obecni prof. Bartel i min. Poniatoński.

Oskarżenie publiczne popierał prok. apel. Zeleniński.

Najmniejszy powiat w Polsce

Największym pod względem obszaru, nie tylko na Ziemiach Wschodnich, ale w całej Polsce, jest położony w województwie poleskim powiat łuniniecki, którego powierzchnia wynosi 5.772 km. kw. Na przestrzeni tej mieszka 109.300 osób, co przeliczone na km. kw. daje najmniejszą w Polsce gęstość zaludnienia, wynoszącą 19 mieszkańców na kilometr powierzchni.

Na drugim i trzecim miejscu pod względem niskości zaludnienia znajdują się powiaty: kosowski i stoliński, gdzie liczba mieszkańców na 1 km. kw. nie przekracza 23 osób.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonii

Nowe trzęsienie ziemi, które niedawno nawiedziło okolice Kobe, pochłonęło, jak donoszą ostatnie telegramy, około tysiąca ofiar i zniszczyło do szczytnie kilkadziesiąt zabudowań, wraz z całym prawie dobytkiem.

Kiedy się czyta w Polsce o strasznych scenach, jakie rozgrywały się przy tym, o pożarach, walących się i zapadających w ziemię domach, o ludziach żywcem grzebanych w rozwierającej się ziemi i o tych, co zostają osieroceni i pozbawieni dachu nad głową, mimowoli radość i ufność ogarniają człowieka, że Polsce nie grożą przynajmniej tego rodzaju klęski żywiołowe. Jednocześnie każdy musi z

Jaki ODCIEN przynosi Pani SZCZĘŚCIE



NAJNOWSZE ODCIENIE z PARYŻA

Na 10 kobiet — 9 stosuje niewłaściwy odcień pudru.

Niewłaściwy odcień pudru nadaje Pani brzydki, twardej wygląd „maquillage'u" i postarza Pani o lata całej. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru pudru, na drugiej zaś innego. Zrób dziś jeszcze tę próbę z nowymi, czarującymi odcieniami pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego pudru Tokalon. Te nowe „odcienie skóry" spreparowane są za pomocą nowej maszyny „Chromoskopu". Niczem magiczne oko selekcyjne ona kolory z niezawodną dokładnością. Precz z nienaturalną, przeladowaną pudrem cerą! Puder ten tak cudownie zespala się ze skórą, że wydaje się jakby jej częścią składową. Puder Tokalon jest zmieszany patentowanym sposobem z „Pianką Kremową". Dzięki temu trwa ma się cały dzień nawet podczas deszczu i wiatru. Wypróbuj dziś jeszcze Puder Tokalon, a przekonasz się jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.

Zamach na lekarza JERUZOLIMA. W czwartek wieczorem postrzelony został przez nieznanych sprawców lekarz arabski dr. Szubaidi w Akkronie. Był on zwolennikiem umiarkowanej partii „Nasha Sibi".

Lekarz zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Nie trzeba

ani się upierać ani... umierać

P. A. D. Z MLYNARSKIEJ opowiada nam:

„Mam lat 21. Jestem niebrzydki. Przed rokiem i dwoma miesiącami ujrzałem na podwórzu ładną kobietę, którą się poważnie zainteresowałem. Nie wiedziałem, jak ją poznać. Wreszcie pewnego dnia zauważyłem tę kobietę, wychodzącą z tej samej sieni, co i ja. Podeszedłem do niej. Tak poznaliśmy się. Zaczęliśmy u niej bywać. Wkrótce uzyskałem wzajemność. Umawialiśmy się codziennie na przechadzki i po jakimś czasie już nie mogliśmy się bez siebie obyć.

Zwierzyłem się mej ukochanej, że ją kocham. Odpowiedziała mi tym samym. Przez dłuższy czas wszystko szło gładko. Przy boku mej ukochanej zapomniałem o Bożym świecie.

Pewnego razu, gdy siedzieliśmy razem, zapytałem się mej Janeczki, dlaczego jest jakoś nie w humorze. Oświadczyła, że musi przestać się spotykać ze mną, by mnie uchronić od nieprzyjemności. Biedaczka, zwierzyła mi się, że jest mężatką, ale z mężem nie żyje. Odrzekłem, że i tak ją kocham i będę kochał. Jednak moja Janeczka od tego czasu unikała mnie.

Chodziłem, jak struty, nie wie-

dząc, co robić. Napisałem do niej list, że jeżeli nie będzie się spotykała ze mną, to sobie życie odbiorę. Gdy ją po tym spotkałem, rzekłem krótko: „Dla mnie tylko albo ty, albo śmierć": i odszedłem zdenerwowany.

Nazajutrz, biedaczka, szukała mnie, a nie mogąc spotkać, zapytała się mojej siostry, gdzie jestem. Siostra powiedziała, że właśnie przeczytała w „Ostatnich Wiadomościach", iż leżę w szpitalu Wolskim. Biedaczka, przysłała do mnie nazajutrz i siadywała przy mnie całymi dniami, dopóki nie wyzdrowiałem. Po wyjściu ze szpitala poszedłem do Janeczki. Powiedziała mi, że bym o niej zapomniał. Chciałem, ale nie mogłem. Rodzice doradzali mi wyjazd z Warszawy.

Po Wielkanocy wyjechałem na Kresy Wschodnie. Będąc na Kresach, często pisywałem listy do mej Janeczki, ale żadnej odpowiedzi nie otrzymałem. Postanowiłem wrócić do Warszawy. Tu poprosiłem siostrę, by zawołała Janeczkę, powiedziała, że przyjechałem i chcę się z nią zobaczyć. Spotkałem ją na ulicy, podeszedłem. Nie chciała ze mną rozmawiać.

Co mam robić, Redaktorze? Doradz mi, bo jestem bliski obłą-

du. Nikogo nie mam na świecie, tylko ją jedną kocham. Tym razem już śmierć mnie nie minie. Bez niej życie nie ma dla mnie żadnej wartości. Czy doprawdy mam umrzeć?"

Nie, nie powinien pan. W Pańskim wieku jeszcze się mięwa takie złudzenia, że tylko ta albo żadna. Jeszcze za parę lat, gdy już Pan będzie rozsądniejszy i dojrzalszy, zanuci Pan sobie, gdy ktoś nie okaże Panu wzajemności: „Nie będzie ta, to będzie inna..."

Rzeczywiście, niech mi Pan wierzy: za kobieta, jak za tramwajem, nie warto biegać. Co pięć minut przychodzi następny. W tym wypadku zaś specjalnie powinien Pan nalegać. P. Janeczka, jak Pan pisze, nie żyje z mężem. Ale może nie z własnej woli? Może mąż ją porzucił, bo go zdradzała chciałaby więc może teraz się poprawić i odzyskać miłość męża? A Pan jej w tym przeszkadza. Niedobrze. Trzeba szczęście ukochanej istoty stawić ponad swoje. Jeżeli Pana unika, musi coś w tym mieć. Więc proszę się pogodzić z losem i poszukać sobie panny. Jest ich jeszcze dosć. Starczy i dla Pana.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KUCUTER
Zastosowanie: **GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.**
LADUNKI PROSZKÓW TYLKO W MIGRENO-NERVOSIN TORONTO

Co się działo w zatopionej łodzi „Thetis”

Wstrząsająca opowieść uratowanego członka załogi

W jednym z dzienników londyńskich pojawiła się wstrząsająca opowieść Shawa, jednego z tych nielicznych członków załogi zatopionej łodzi podwodnej Thetis, który zdołał wydostać się z łodzi - trumny.

PODNIOSŁY NASTRÓJ

Na pokładzie łodzi — opowiada Shaw — panował z początku podniosły nastrój. Pierwsze ćwiczenia na powierzchni morza były wykonane bez zarzutu i w końcu łódź zaczęła się zanurzać.

Shaw, który siedział w kabine kontrolnej, nagle stwierdził, że łódź zanurza się pod zbyt wielkim kątem i coraz bardziej zajmowała pozycję pionową. Za nim Shaw zdołał o tym zawiadomić dowódcę, nastąpił gwałtowny wstrząs. Shaw upadł na drzwi i starał się uchwycić czegokolwiek, co znajdowało się pod jego ręką, aby utrzymać się na nogach.

— Zamknąć hermetyczne drzwi! — krzyczał kapitan Bolus z posterunku dowódcy.

Nie było jednakże łatwą rzeczą wydostać się z kabin. Należało robić iście akrobacyjne ćwiczenia i skakać przez maszyny, aby dotrzeć do hermetycznych drzwi.

— Zatrzymać maszyny — padł znowu rozkaz kapitana Bolusa.

Maszyny umilkły — opowiada w dalszym ciągu Shaw — W łodzi zapanowała głucha cisza. Patrzyliśmy na siebie ze smutkiem, nie wymawiając słowa. Wyczuwaliśmy, że stało się coś tragicznego, co zadecyduje o losie „Thetis” a może i o naszym życiu. W każdej kabine znajdowało się po 10 osób. Porozumiewaliśmy się wyłącznie telefonicznie, i w ten sposób utrzymywaliśmy ze sobą kontakt.

W pewnej chwili otworzyłem drzwi sąsiedniej kabiny, która obecnie znajdowała się nad nami. Była to kabina posterunku alarmowego. Marynarze ochłonęli już z wrażenia, jakie wywarła na nich katastrofa i opatrywali rany.

— Czy stało się coś poważnego? — zapytałem.

— Nie, wszystko jest w najlepszym porządku — odpowiadał jeden z marynarzy. — lecz należy sprawdzić, czy kolegom nie jest potrzebna nasza pomoc.

Zaraz wydobyli sznury. Porucznik Chapman oraz inżynier Glenn owinęli się sznurami i opuścili się na dół, aby przeprowadzić inspekcję. Nikt nie doznał na szczęście poważniejszych obrażeń.

Zebrałiśmy się na konferencję. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia wróciła nam otucha. Nikt nie myślał o zastosowaniu aparatów Davisa. Wszystkich za przętała jedna myśl: jak wydostać „Thetis” na powierzchnię. Przy tym panował wesoły nastrój, do czego walenie przyczynili się Chapman i Glenn, dwaj weseli chłopcy.

BY ZMNIĘJSZYĆ CIĘŻAR STATKU

Nagle kapitan Bolus rozkazał puścić w ruch pompy i wyrzucić zapas paliwa, aby zmniejszyć ciężar statku. Nie było paniki na pokładzie. Każdy znajdował się na swoim posterunku, i pracował w skupieniu.

Zaraz odczuliśmy głód i postanowiliśmy rozdać pierwszy zapas żywności z rezerwy: biszkopty, ser i kurczaki. Otrzymanie żywności nie było rzeczą łatwą. Musieliśmy opuszczać się na linie, aby ją zdobyć.

NIE BYŁO CZYM ODDYCHAĆ

Godziny mijały i powietrze stawało się coraz bardziej zęszczone. Nie było już prawie czym odychać, ogarniało nas zmroczenie. Dopiero wówczas postanowiliśmy skorzystać z aparatów Davisa, chociaż było wątpliwe, czy na górze jest ktoś, by mógł nas uratować.

Pierwsi weszli do komory ratowniczej komendant Oram i porucznik Wood, aby wydostać się na powierzchnię, zaalarmować statki ratownicze, które prawdopodobnie nas szukały.

Chyba zbędnym jest opisywać nasze wzruszenie. Powietrze z każdą sekundą stawało się gęstsze, a na razie nie mieliśmy nic innego do roboty, jak czekać na sygnały od Orama. Czekaliśmy więc. Ale nawet w tej chwili nie było paniki na pokładzie. Marynarze i oficerowie do wcipekowali na temat naszego słynnego bankietu pożegnania w Birkenhead.

NURKOWIE

Aby ułatwić cyrkulację krwi, poruszaliśmy się, ale mimo to zaraz zaczęliśmy ziębnąć. I tak mijała godzina za godziną. Nagle usłyszeliśmy pukanie nurków. Uderzali młotkiem w przód łodzi, a mimo to ich pukanie nie dochodziło do nas bardzo wyraźnie i zaraz potem kapitan zakomunikował nam, że torpedowce przybyły nam na pomoc. Odetchnęliśmy z ulgą.

Komora ratunkowa została przygotowana dla następnej pary. Nie mieliśmy czasu dobierać ludzi. Dwaj cywile naciągali przy pomocy marynarzy maski Davisa i wysłuchali ostatnich

instrukcji dowódcy o tym jak mają korzystać z tych aparatów.

Przedział, w którym znajdowaliśmy się napełnił się obecnie ludźmi i trudno było się w nim poruszać. Na przedzie łodzi znajdowała się druga komora ratunkowa, ale była ona obecnie zalana.

WODA DOCHODZIŁA DO TWARZY

Obaj cywile weszli więc do kabiny ratunkowej. Nieszczęśliwi stracili jednakże panowanie nad sobą i starali się otworzyć właz, zanim ciśnienie powietrza w komorze zrównało się z ciśnieniem na zewnątrz łodzi. Nie byli zbyt silni, aby odciągnąć właz.

Glenn zaglądał do kabiny ratunkowej przez okienko o grubości karty pocztowej i przysięgał się obu cywilom. Krany były otwarte. Wody w kabine co raz więcej. Dochodziła już im do twarzy, a oni wciąż jeszcze nie mogli otworzyć włazu. Przepisowy czas wyjścia z łodzi minął już, a oni wciąż jeszcze znajdowali się w komorze. Należało ich poświęcić. Kapitan Bolus rozkazał puścić w ruch pompy, aby opróżnić kabinę z wody. Gdy to zostało zrobione wyciągnęliśmy obu cywilów. Już nie żyli. Obaj ściągnęli aparaty Davisa. Najprawdopodobniej w ostatniej chwili ogarnęła ich panika. Byli to przecież cywile.

Wówczas dwaj marynarze zgłosili się na ochotnika, chcąc aby ich zamknięto w komorze. Ale i tym razem właz nie otworzył się. Jeden z marynarzy umarł, a drugiego zdołaliśmy wyciągnąć nawpół żywego.

Powietrze stawało się co raz gęstsze i postanowiono zrobić ostatnią próbę: wpuścić do komory jednego cywila i jednego marynarza.

Wybór padł na oficera Arnolda i na mnie....

Znajdowałem się przypadkowo przy drzwiach. I to jest jedyny powód, dla którego zostałem wybrany. Arnold pomógł mi założyć aparat Davisa i obaj weszliśmy do komory ratunkowej. Arnold zaraz otworzył krany i woda zaczęła się wdzierać do komory. Była to straszliwa chwila. Zdawało mi się, że dostałem się w potrzask, z którego nie ma ratunku. Nie można było uregulować szybkości wdzierania się wody do komory.

STRASZLIWE KATUSZE

Gdy woda dotarła mi do szyi nałożyłem maskę. Wody było co raz więcej. W końcu zalała mi oczy i nagle odniosłem wrażenie, że oślepiłem. Myśli przebiegały mi przez umysł z błyskawiczną szybkością. Czy właz był uszkodzony? — pytałem się siebie w duchu? Czy poniosę tutaj śmierć, jak moi poprzednicy? Przeżywałem w ciągu tych kilku chwil straszne katusze, a tutaj należało zachować zimną krew dopóki ciśnienie zewnętrzne zrówna się z wewnętrznym.

Arnold ujął mnie za ramię i wskazał palcem na właz, dając mi do zrozumienia, że należy go pociągnąć. Zrozumiałem o co mu szło i skinałem głową na znak, że domyślam się, o co mu idzie. Ujęliśmy za rączkę i zaczęliśmy ciągnąć, nateżając wszystkie siły. Było to zbędne, ponie-

waż właz otworzył się bardzo szybko.

Sekundy dłużyły się w wieczność, ale wydostanie się na powierzchnię było teraz sprawą kilku chwil. Unosiłem się, jak gdybym jechał windą, ale przez cały ten czas nic nie widziałem.

Jaka ogarnęła mnie radość, gdy wreszcie ujrzałem światło dzienne! Zaraz dostałem się na jeden ze statków. Byłem uratowany. — kończy swą wstrząsającą opowieść Shaw. — Ale ciągle myślę o moich kolegach którzy pochłonęło morze. Widzę ich przed oczyma wyobraźni, jak czekają w spokoju w pobliżu komory ratunkowej z sztucznym płucem zawieszonym na piersi. Nikt się nie śpieszy. Nikt się nie pcha. Nadzieja i dyscyplina każe im cierpliwie czekać na swoją kolej. Bez żadnej fanfaronady wykazali niezwykłą odwagę.



Niesamowite przygody niedoszłego mordercy

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Gdyni toczyła się sprawa Feliksa Witkowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swego znajomego niejakiego Pawła Aszyka.

Witkowski chciał swego czasu pożyczyć od Aszyka 50 zł.

Gdy ten odmówił spełnienia tej prośby, rozwścieczony Witkowski schwycił sznur i usiłował udusić Aszyka. Ponieważ próba ta się nie udała, Witkowski, obawiając się odpowiedzialności zbiegł, został jednak ujęty przez policję obok miasteczka Koło.

Stawiony przed Sąd oskarżony opowiedział dzieje swego życia, które wyglądają poprostu sensacyjne i nieprawdopodobnie.

W dniu, kiedy prosił o pożyczkę Aszyka, rodzina jego

znajdowała się w krytycznym po prostu położeniu, nie mając ani kawałka chleba. Gdy nie udało mu się pozyczyć pieniędzy zbiegł nie w obawie przed odpowiedzialnością za usiłowanie uduszenia Aszyka, lecz w tym celu, by powiesić się w lesie.

Gdy nie mógł zdobyć się na ten rozpaczliwy krok, udał się na tor kolejowy, by rzucić się pod pociąg. I to jednak się mu nie powiodło, ponieważ w krytycznej chwili zabrakło mu odwagi.

Nie mogąc się na śmierć zdecydować ani przez powieszenie ani przez zginięcie pod kołami, Witkowski postanowił utopić się. Rzuciwszy się w morze koło Orłowa zaczął płynąć w kierunku pełnego morza. Co było dalej — nie pamięta. Oknął się na jakimś szwedzkim statku, który jechał do Szczecina.

Gdy znalazł się na bruku tego niemieckiego miasta spotkał w porcie jakiegoś Polaka, który wystarał mu się o posadę na barce rzecznej. Na pokładzie jej Witkowski dotarł do Opoła, po czym przekradł się do Polski po długich ucieczkach przed żandarmami niemieckimi.

Przekradłszy się ostatecznie przez zieloną granicę do Polski Witkowski udał się do Katowic i chciał jechać do Warszawy, by zobaczyć się z bratem. W drodze został aresztowany przez policję.

W wyniku rozprawy Witkowski skazany został przez Sąd na dwa lata więzienia za usiłowanie uduszenia Aszyka.

Jak wyglądają

Kartki żywnościowe na terenie b. Austrii

W krajach b. Austrii, wcielonych do Niemiec zostały wprowadzone kartki żywnościowe: jedno na masło, drugie na smalec, tłuszcz, jół i tłuszcz nie topione. Każdy z mieszkańców otrzymuje kartę na której jest wymienione na pierwszej stronie: imię, nazwisko, stan, zawód, zamieszkały w... ulica numer, piętro. U sublokatorów nazwa właściciela mieszkania. Ważna dla... osób (w słowach) (Ewentualne zmiany są uwidocznione w dalszych dodatkowych dwóch rubrykach) W myśl danych posiadacza karty osób zaopatrzone bezpośrednio w tłuszcz (wymienia się ilość kilogramów dla tyłu, a tyłu osób w ciągu jednego miesiąca). Karta ta jest podpisana przez burmistrza i zaopatrzone pieczęcią magistratu.

Na drugiej stronie karty znajdują się nast. treści rubryki: Nr listy klientów, wpisany we firmie (podpis lub pieczęć) dnia.

Otrzymał przydzieloną porcję: we firmie, (podpis lub pieczęć) dnia.

Na drugiej stronie mieści się trzynasto rubryk do wpisywania podjętych artykułów.

Sensacyjna dymisja angielskiego ministra marynarki

LONDYN. „Daily Herald” opierając się na informacjach z rzekomo wiarygodnych źródeł, przepowiada bliską dymisję ministra marynarki wojennej lorda Stanhope, która miałaby nastąpić bezpośrednio po zakończeniu dochodzeń w sprawie przy-

czyn katastrofy łodzi podwodnej „Thetis”.

Dziennik posuwa się nawet do twierdzenia, że w związku z dymisją lorda Stanhope oczekiwane należy rekonstrukcji całego gabinetu.

Szykanowany Polak zbiegł z Gdańska do Polski wraz z swym synem

Ze wsi pogranicznej Trzepowa, znajdującej się na terenie Wolnego Miasta Gdańska, zbiegł do Polski Polak, obywatel gdański, niejaki Olberg.

W ostatnich dniach do zagrody jego przybyli żandarmi i wójt, którzy zdemolowali do

szczętnie chatę, grozili śmiercią gospodarzowi oraz jego synowi za działalność rzekomo antyniemiecką.

Bojąc się pogróżek hitlerowskich siepaczy, Olberg zbiegł do Polski wraz z synem, gdzie zaopiekowano się nimi.

1914 TADEUSZ RYS 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Doktor Karski prosił swego przyjaciela, rosyjskiego oficera Jansona, aby dowiedział się na dworze carskim, u Rasputina, gdzie jest Aniela. Janson miał dokonać tego za pośrednictwem swego przyjaciela, księcia Jusupowa. Ale już od dwóch tygodni znikł Janson Karskiemu z oka.

Nagle zniknięcie Jansona, i unikanie Karskiego miało zgłosić inne przyczyny... Było to związane z czynem księcia Jusupowa, który został dokonany pewnego zimowego wieczora...

Tego wieczora, do mieszkania słynnego posła rosyjskiej dumy, Puryszkiewicza, zbliżał się młody oficer, odziany w mundur gwardii cesarskiej.

Nieopodal domu zwołnił oficer kroku; zanim wszedł do bramy, rozejrzył się uważnie wokół, czy nikt go nie widzi.

Był to oficer carski, książe Feliks Jusupow, szczupły mężczyzna o wysmukłych rysach, które zdradzały jego arystokratyczne pochodzenie.

Teraz, gdy kilkakrotnie mocno zapukał do drzwi i pociągnął dzwonek — twarz jego była blada, wystraszona. Być może dlatego, że usłyszał za sobą czyjeś kroki, i nie chciał, aby ktoś spostrzegł, jak wchodzi do tego mieszkania.

Toteż ta jedna chwila oczekiwania wydała mu się teraz wiecznością...

Gdy jednak sam Puryszkiewicz otworzył drzwi i wpuścił go do wnętrza mieszkania, zczepił natychmiast strach z twarzy księcia. Do tego, gdy Puryszkiewicz przywitał go serdecznie i radośnie, i rzucił mu się w ramiona, tak jak gdyby zamierzał go ucałować:

— Ach, książe! To pan! Oczekuję pana z takim niepokojem! Proszę, niech się pan wygodnie tu urządzi!

— Czy jest pan sam?
— Oczywiście, tak jakieśmy się umówili... Specjalnie zwołniłem służbę, powiadają przecież, że ściany mają uszy, a do tego ludzie... A ta nasza rozmowa...
— Niech nas Bóg strzeże!

— Książe, może pan być zupełnie spokojny. Nikt nas nie podsłucha.

Obydwaj weszli do wielkiego gabinetu, gdzie stół był suto zastawiony winem i zakąskami. Puryszkiewicz zamknął za sobą drzwi, mimo iż w całym mieszkaniu nikogo nie było. Opuścił rolety przy oknie, i dopiero potem usiadł wygodnie w fotelu, założył jedną nogę na drugą i powiedział:

— A więc, mości książe, możemy przystąpić do rzeczy!

— Tak, ale przede wszystkim muszę wyrazić panu moje podziękowanie i uznanie, drogi Władimir Pawłowicz.

— A to czemu? — zapytał Puryszkiewicz, udając skromnego, aczkolwiek wiedział, o co księciu chodzi.

— To było świetne!

— Ale co?

— No, ta pańska mowa w dumie!... Powiadam panu, pierwsza klasa, wywarła wstrząsające wrażenie na wszystkich, zyskał pan wielu zwolenników!

Chodziło o mowę, którą wygłosił znany przewodca prawicy w dumie, Puryszkiewicz i która trwała kilka godzin.

Mowa ta zawierała bardzo ostre akcenty. Puryszkiewicz powiedział między innymi w gniewie:

— Szanowni członkowie Dumy! Wszyscy wiedzą, że nieszczęściem naszego kraju jest Grigorij Rasputin! To są rzeczy skandaliczne, człowiek tej miary co Rasputin śmie wtrącać się w sprawy państwowe, on to mianuje i strąca ministrów! Taki stan rzeczy musi się skończyć!

Mowa wywołała niezwykle wrażenie w całej Rosji. I mowa ta spowodowała właśnie nagłe zbliżenie między księciem Jusupowem a Puryszkiewiczem.

Wielu arystokratów rosyjskich, i w tej liczbie książe Jusupow uważało, że chytry chłop Rasputin jest niebezpieczny dla reżimu, gdyż wywiera zły wpływ na carze i carcy. Rasputin stał przekonywać głupiotkiego

— Jest w każdym razie o to podejrzewana — odparł komisarz.

— A więc już tak nisko upadła?... Jakże to straszne! Proszę mi powiedzieć, panie komisarzu, co się właściwie stało?

— Słyszał pan chyba o powieściopisarzu Bartoszu?

— Oczywiście.

— Pana była żona poznała go przed kilkoma miesiącami. Pan Bartosz i ona twierdzą, że zawarli znajomość wówczas, gdy ona zamierzała targnąć się na życie. Jednakże nie mam zbyt wielkiego zaufania do tego oświadczenia. Bardzo możliwe, że zawarli znajomość w zupełnie innych okolicznościach. Ale to jeszcze nie wszystko. Pana była żona zamieszkała wraz z powieściopisarzem, który jest wdowcem. Twierdzi ona, że stosunki między nią a powieściopisarzem były tylko przyjacielskie. Ale również i w to nie muszę wierzyć. Rezultatem tego było, że dziecko pana Bartosza, które znajdowało się pod opieką pana żony, nagle zmarło w tajemniczych okolicznościach. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko zostało otrute czekoladą, w której znajdowała się silna dawka arsenu. I niech pan sobie wyobrazi, że przypadkowo przechodząca tamtędy kobieta zauważyła, jak pana żona siłą wpychała coś dziecku do ust i biła je. Tego samego dnia, zaraz prawie po tym jak ta kobieta zauważyła tę scenę, dziecko zaniemogło i wkrótce umarło. Kobieta ta poznała następnie pana byłą żonę, spośród dziewięciu innych kobiet.

Tak się przedstawia ta sprawa. Wezwałem tutaj pana, panie dyrektorze, aby pan mi powiedział, czy może pan uwierzyć w to, — mieszkał pan przecież z nią w ciągu wielu lat pod jednym dachem, że kobieta ta jest zdolna do dokonania tak strasznego przestępstwa?

Jarocki przeżywał obecnie ciężkie chwile. To, co opowiedział mu komisarz, zdruzgotało go wprost. Ciężko wzdychał i przez chwilę patrzył na komisarza szeroko rozwartymi oczyma, nie będąc w stanie odpowiedzieć z miejsca na jego pytanie.

— Muszę panu powiedzieć, panie komisarzu, że to, co pan mi przed chwilą opowiedział, brzmi dla mnie wprost nieprawdopodobnie. Gdyby zadał mi pan to pytanie przed kilkunastoma miesiącami, odpowiedziałbym kategorycznie „nie” i zaskarżył pana do sądu za oszczerstwo... Ale teraz... teraz... Ale potem, jak kobieta ta było zdolna do porzucenia mnie i swojego jedynego dziecka, które rzekomo kochała i do ucieczki z przyjacielem; potem, jak przez cały ten czas ani razu nie zapytała o dziecko; potem jak po powrocie mogła mi rzucić w twarz oskarżenie, śmieszne i podłe zarazem oskarżenie, że rzekomo oddałem ją w ręce handlarzy żywym towarem — mogę tylko odpowiedzieć, że wszystko jest możliwe... Trudno mi obecnie wydać sąd o tej kobiecie, ponieważ sam się do niej rozczarowałem. Czy mogę wiedzieć, co przeżyła w ciągu tego całego czasu? Możliwe nawet, że tak nisko upadła, iż zdolna jest popełnić zbro-

carą Mikołaja, aby zawarł oddzielny pokój z Niemcami. Toteż książe Jusupow sądził, że należy wszystko uczynić, aby usunąć tego sybirskiego chłopca z carskiego dworu...

Podczas przypadkowej rozmowy powiedział książe Jusupow Puryszkiewiczowi, że należy wszystko uczynić, aby usunąć Rasputina z carskiego dworu, aby jego noga tam więcej nie stała...

— W jaki sposób pragnie to książe uczynić? — zapytał Puryszkiewicz.

— Musimy pomówić o tym sam na sam...

— Sądzę, że usunąć Rasputina można tylko w jeden sposób...

— W jaki sposób?

— Stulić mu pysk na zawsze...

— To właśnie mój plan... — książe zdziwił się, że Puryszkiewicz tak odgadł jego myśli.

— No, cóż tam słyhać, książe? — odezwał się Puryszkiewicz, dobrze usposobiony teraz do księcia, który sprawił mu taką przyjemność komplementem.

— Władimir Pawłowicz, wszystko jest już gotowe...

— Ciekaw jestem, jak to będzie wyglądać...

— Podejmuję się wykonać sam tę całą robotę... Ale muszę mieć przygotowaną pomoc na każdy wypadek... — powiedział książe zdecydowanym głosem.

— Książe sam? — ze zdziwieniem spoglądał na niego Puryszkiewicz.

— Tak jest.

— Czy zdaje sobie pan sprawę z tego, jakie będą tego skutki?

— Jestem już, panie pośle, pełnoletni...

— Czy to ostateczna pańska decyzja?

— W przeciwnym wypadku nie przybyłbym tu do pana...

— Mam pewien plan... Świetny plan — mówił nieco ciszej książe Jusupow i na jego ustach ślizgał się uśmiech.

— Jakież to plan? — zapytał wielce zaciekawiony Puryszkiewicz.

— Zanim jednak opowiem panu jaki jest mój plan, panie pośle, chciałbym wiedzieć, czy gotów jest pan wziąć również udział w tej niebezpiecznej grze?

Puryszkiewicz odrzekł stanowczym głosem:

— Ależ, stanowczo...

— Bardzo pana przepraszam, panie pośle, ale zanim panu wszystko zaufam, pragnę mieć pańskie ostateczne zapewnienie...

— Czy pan wątpi, książe? — mówił Puryszkiewicz tonem wyrzutu — Gdybym mógł udusić Rasputina własnymi rękoma, chętniebym to uczynił... I pan, książe, wątpi w to?

(Dalszy ciąg jutro).

Jerzu Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia
wielkomińskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę. W tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwała Helenę Jarocką do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy po powrocie do Warszawy Helena zajęła do siebie, Jarocki wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim jedynakiem i Helena wkrótce wyjechała z dzieckiem na wieś.

Bronka obawiała się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, to też poleciała bandzie, aby usunęła rywalkę. Banda wysłedziwszy, gdzie mieszka Helena, otruli dziecko Bartosza, a następnie rzuciła podejrzenie na Helenę, która aresztowana. W toku dochodzenia wezwano do urzędu również Jarockiego i przesłuchano go.

Jarocki w żaden sposób nie mógł zrozumieć, co się nagle stało, dlaczego komisarz tak dokładnie wypytuje go o jego współżycie z Heleną. Czyżby Helena zaskarżyła go, aby w ten sposób zemścić się na nim za to, że ją wypędził?

Tak, kobieta ta jest zdolna do wszystkiego. Gdy ktoś zaczyna się starzeć, to stacza się co raz niżej i niżej. Jest możliwe, że Helena zgłosiła się na policję i doniosła, że on rzekomo wydał ją w ręce handlarzy żywym towarem...

Szef brygady, który bębnił palcami po stole, zapytał nagle:

— Czy żona pana interesowała się dzieckiem?

— Nie. Podczas pobytu swojego z przyjacielem za granicą, ani razu nie zapytała o zdrowie dziecka.

Szef brygady milczał przez kilka chwil, a następnie zapytał:

— Gdyby ktoś panu oznajmił, że żona dokonała morderstwa, czy pan by w to uwierzył?

Jarocki podniósł się z krzesła i szeroko rozwarłszy oczy, zawołał:

— Moja żona?... Moja żona... dokonała zbrodni?... Ach Boże!

dnie... Nie rozumiem tylko jednego: w jaki sposób dostała się do mieszkania pana Bartosza? Nie wierzę, aby człowiek ten kłamał, pomimo że nie znam go osobiście.

— No, tak. Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona — odparł komisarz. — A więc panie dyrektorze, zdaniem pana, pana była małżonka jest zdolna do dokonania takiego morderstwa?

— Nie mogę dać kategorycznej twierdzącej odpowiedzi, ale uważam, że ludzie, którzy tak nisko upadli, są zdolni do zrobienia najgorszych rzeczy. Bardzo możliwe, że dziecko powieściopisarza stało jej na przeszkodzie do współżycia z panem Bartoszem.

— Czy podczas współżycia z żoną, nie zauważył pan u niej żadnych objawów okrucieństwa?

— Nie. Była bardzo dobra. Ale widocznie charakter człowieka może się zmienić... Czyż może bowiem być większym okrucieństwem to, co uczyniła z własnym mężem i dzieckiem?

— Jakże było współżycie państwa w ciągu tych siedmiu lat? Czy dochodziło kiedyś do jakichś tarć?

— Nie. Nasze współżycie było bardzo dobre, ale jeszcze raz muszę wrócić do tego samego: charakter człowieka zmienia się, A więc jest ona aresztowana?

— Oczywiście, panie dyrektorze. Niech pan sobie wyobrazi, że jest ktoś, który widział, jak wpychała coś dziecku do ust i biła je. Wprawdzie pana była żona opowiada, że o niczym nie wie, twierdzi, że pan nasiał ludzi, którzy otruli dziecko, aby...

— Tak oświadczyła! — przerwał mu oburzony Jarocki — Co za podłość! O jak straszliwie nisko upadła ta kobieta!

— Pan chyba rozumie, panie dyrektorze, że tylko naiwny człowiek mógłby uwierzyć w podobne oszczerstwo. W każdym razie uważałem za wskazane wezwać pana do siebie, ponieważ, powiedzieć prawdę, nie wierzyłem zrazu, że jest pan jej mężem. Dziękuję panu, panie dyrektorze. Musiałem pana koniecznie dzisiaj przesłuchać, ponieważ dziś musi zapadła decyzja sędziego śledczego o losie pana byłej żony. Prawdopodobnie jeszcze dziś zostanie przewieziona do więzienia. Dowiedzenia panie dyrektorze — komisarz podniósł się i z szacunkiem pożegnał Jarockiego.

Jarocki udał się z urzędu śledczego wprost do domu. Nie był teraz w stanie wrócić do banku. Przytłaczały go ponure myśli. Nie mógł dać wiary temu, że to, co słyszał odpowiada rzeczywistości pomimo że biorąc rzeczy na zimno, dochodził do wniosku, iż kobieta ta jest zdolna do wszystkiego...

Helena zamordowała dziecko... Ta sama Helena, która była niegdyś uosobieniem szlachetności, która tak kochała swoje dziecko... Helena zostaje przewieziona do więzienia... Czy to wszystko nie wygląda na koszmarny sen?

Gdy wszedł do mieszkania, Bronka z wyrazu jego twarzy poznała, że coś się stało.

(Dalszy ciąg jutro).

W czerstwym zdrowiu długo żyje kto żywieckie piwo pije!

Święto Bożego Ciała w Piotrkowie

Tegoroczne tradycyjne święto religijne połączone z zapoczątkowaniem procesji Bożego Ciała miało przebieg niezwykle uroczysty.

Przy wspaniałej pogodzie słonecznej, mimo wielkiego upału obok kościoła prastarej Fary piotrkowskiej zgromadziły się niezliczone tłumy wiernych, b. liczne delegacje miejscowych organizacji społecznych, przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych. Licznie stawiły się też sztandary.

Specjalny udział orkiestr i oddziałów honorowych miejs-

cowego garnizonu nadał uroczystości ogólnie narodowy charakter. Domy mieszkalne położone przy ulicach, któredy kroczyła procesja były bogato przystrojone zielenią, emblematami religijnymi i flagami narodowymi oraz papieskimi.

Nastroj był tak podniosły, uroczysty i powszechny jakiego dawno nie pamiętamy.

Nic dziwnego doniosła chwila dziejowa, w której żyjemy skupiła wszystkie serca polskie w jedno ognisko i skoncentrowała myśli nasze około hasła: „Bóg i Ojczyzna”. A pod tym hasłem da Bóg zwycięży!

Doniosła akcja Zw. Rez. na F.O.N.

Zbiórka metali na cele obrony narodów.

Zarząd Koła Nr. 1 Związku Rezerwistów w Piotrkowie Tryb. mając na uwadze, że bardzo często w niejednym gospodarstwie domowym znajdzie się bezużyteczny łom wszelkich metali, a więc żelaza, miedzi, cynku, niklu, blachy, zużyte puszki blaszane od konserw, naczynia kuchenne i t. p., które zebrane w większych ilościach i przerobione będą mogły być użyte na cele wojenne, — rozpoczął zbiórki tych metali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Podając powyższe do wiadomości — Zarząd Koła zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli, którym potrzeba i konieczność wzmocnienia sił

obronnych Państwa nie są obce, — aby zechcieli zgłaszać do Sekretariatu Koła Nr. 1 przy ul. Piłsudskiego 48, codziennie w godzinach od 19 do 21, z wyjątkiem niedziel i świąt, — wszelkie ilości posiadanej bezużytecznej łomu wspomnianych metali z zaopiniowaniem na F.O.N.

Zgłoszenia przyjmują dyżurni członkowie Zarządu Koła.

Jednocześnie Zarząd Koła uprasza wszystkie organizacje społeczne o propagowanie i poparcie rozpoczętej akcji na F.O.N.

Zarząd Koła Nr. 1 Zw. R. w Piotrkowie Tryb.

Tragiczna jazda kajakiem po stawie Bugajskim

W święto Bożego Ciała wydarzył się nieszczęśliwy wypadek utonięcia w czasie przejażdżki kajakiem po jeziorze Bugajskim w Piotrkowie.

Po południu trzech młodych mężczyzn urządziło sobie pierwszą letnią wycieczkę kajakiem zakończoną tragicznie. W pewnym bowiem momencie kajak wywrócił się i wszyscy trzej wpadli do wody. Dwóch zdołało dopłynąć do niedaleko położonego brzegu Trzeci zaś nazwiskiem Jan Kniejski, — lat 32, pracownik piotrkowskiej Manufaktury, utonął.

Zwłoki jego po dwugodzinnym poszukiwaniu znalazł na dwumetrowej głębokości w zarosłach świetny pływak pan Ireneusz Olszewski, były kierownik pływalni miejskiej i znany sportowiec.

Powyższy wypadek winien być przestroga dla kąpiących się i odbywających spacer po wodzie kajakiem.

Komitet miejski P.W. i W.F. ze względu na niebezpieczeństwo utonięcia powinien w interesie publicznym powierzyć nadal kierownictwo pływalni p. Olszewskiemu dającemu gwa-

rancję należytej opieki nad kąpiącą się młodzieżą.

Znakomita chiromantka w Piotrkowie

Przyjechała na krótki czas mistrzyni wiedzy tajemnej jasnovidząca - chiromantka Keffi Mathien (chrześcijanka). Słynie ona ze swych zdumiewająco trafnych przepowiedni z ręki, twarzy i kart. Odkrywa najawilsze tajniki życia ludzkiego. Daje cenne porady i wskazówki w sprawach rozwodowych, handlowych, procesach, podróżach, chorobach, kradzieżach i t. p.

Gdy cierpisz duchowo, moralnie lub materialnie udaj się do znakomitej jasnovidzącej, która tylko może ci pomóc, poradzić.

O osobach zainteresowanych odpowiada z charakteru pisma lub fotografii.

Dyskrecja zapewniona, wejście niekrepujące.

Przyjmuje od 10 do 20-tej. Cena 50 gr. Ul. Piłsudskiego 40 m. 10. front II p.

Tydzień propagandy rozwoju Ziemi Wschodnich w Piotrkowie

W dniu 6 bm. odbyło się w Piotrkowie pod przewodnictwem insp. Szkolnego Stefana Muchy zebranie komitetu lokalnych obchodów Tygodnia propagandy rozwoju Ziemi Wschodnich.

Postanowiono, że akcja Tygodnia obejmie młodzież szkolną wojsko i miejscowe organizacje społeczne.

Głównym punktem jest obejrzenie specjalnego filmu „Piękno Ziemi Wschodnich” wyświetlanego kolejno w miejscowych kinach o godz. 12 i 13. Poza tym organizacje urządzają pogadanki dla swych członków z odczytami ilustr. przezroczkami.

Za zebraną sumę uzyskaną z wyświetlania filmów — zostanie zakupiona biblioteka war tościowych książek. Nadto szkoła ćwiczeń przy gimnazjum Zrzeszenia dokona zbiórki podręczników od dziatwy.

W skład Komitetu jako przewodniczący wchodzi insp. Mucha. Skarbnikiem jest kier. szk. Olczyk Józef, sekretarzem kier. J. Trzebuchowski.

Samozwańczy „dentysta”

Józef Gajzler, fryzjer, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 17 pragnąc się szybko zzbogacić dokonał nielegalnego zabiegu dentyścycznego wyrwijając niemiętnie ząb Michałowi Krajewskiemu, zam. w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 51. Gajzler operował nieczystymi narzędziami czym wywołał zakazanie krwi u swojego pacjenta.

Sport w Piotrkowie

Zryw - Tur 2:1 (0:1)

W niedzielę 4 czerwca rb. na boisku miejskim „Bugaj” odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowym Zrywem a Turą z Belchatowa. Przez cały czas zawodów, drużyna miejscowych przeważała. Bramki zdobyli dla Zrywu Mergaer i Stolarczyk dla Turu Matte.

Sędziował dobrze p. Milewski z Piotrkowa. Widzów 500.

Skra - MKS. 2:2 (2:0)

Na boisku miejskim za parkiem odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B pomiędzy miejscową Skrą a Moszczenickim Klubem Sportowym. Mimo, że MKS. zdecydowanie przeważał mecz zakończył się wynikiem remisowym.

Bramki dla Skry zdobyli Wójcik i Kantorski dla MKS Wajngold i Niewiadomki.

Zawody prowadził p. Józwiak z Łodzi dobrze.

Na boisko musi wkroczyć policja z powodu wszczęcia awantur przez miejscowych łobuzów rzucających kamieniami.

Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Skra II - MKS II 3:0

Wobec nieprzybycia rezerwy MKS gospodarze zwyciężyli walkowerem.

Zawody kolarskie

W niedzielę 4 czerwca rb. staraniem sekcji kolarzkiej przy RKS Skra odbył się wyścig kolarski na dystansie 50 klm. na trasie Piotrków-Kamińsk-Piotrków. Do biegu stanęło 11 zawodników, bieg ukończyło 9. W wyścigu brali udział zawodnicy Widzewa z Łodzi i Skry z Piotrkowa. Pierwsze miejsce zajął Wilczyński Skra w czasie 1 godz. 29 m. przed Rymarczykiem Widzew 1 godz. 29 m. 1 sek. i Swierzyński Skra 1 godz. 29 m. 2 sek. Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. Witolda Monety.

Piłka ręczna w Piotrkowie

Na boisku Policyjnego Klubu Sportowego, odbył się trójmecz w piłkę siatkową, pomiędzy drużynami K.S. Związku Strzeleckiego, K. S. Concordia i Policyjnym K.S.

Wyniki spotkań były następujące:

KSZS. — PKS. (12:15 15:6 15:12)

PKS. — K.S. Concordia 2:1 (15:5 4:15 15:10)

Concordia — K. S. Z. S. 2:1 (3:15 15:9 15:9)

Pierwsze miejsce zajęła drużyna K.S. Związku Strzeleckiego przed Concordią i Policyjnym K.S. Na wyróżnienie drużyn zasługują z KSZS Skowroński i Krajkowski, z PKS Kułakowski i z Concordi Szramski i Maj. Sędziował dobrze p. Daszkowski. Zainteresowanie zawodami słabe.

Tegoż dnia na boisku Gimnazjum Bol. Chrobrego odbyło się spotkanie w piłkę siatkową i koszykową pomiędzy drużynami K.S. Chrobry i Liceum Pedagogicznego. W siatkówkę K.S. Chrobry zwyciężył Liceum Pedagogiczne w stosunku 2:1 (15:9 11:15 15:12) W koszykówkę Liceum Pedagogiczne pokonało K. S. Chrobry 11:10 (2:10). Zawody prowadził p. Skrocki. Zainteresowanie zawodami duże.

Piłka nożna w Tomaszowie

Lechia Ruch 4:1 (2:0)

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Tomaszowie przy wielkim zainteresowaniu publiczności decydujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. B pomiędzy miejscową Lechią a Ruchem z Piotrkowa. Po ciekawej grze mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Tomaszowskiej. Po zwycięstwie tym drużyna Lechii zdobyła mistrzostwo kl. B. podokręgu tomaszowsko-piotrkowskiego, oraz Lechia rozegra mecz finałowe o wejście do I. dziesiątki A klasy.

Dalsze miejsce w tabeli zajmują Ruch, Concordia, Tomaszowianka, Zryw, MKS. i Skra Drużyna Skry spada do klasy niższej.

Na fali radiowej

Propaganda biegów

Najważniejszą konferencją z punktu widzenia nie tylko wychowania fizycznego ale i przy sposobienia wojskowego — są niewątpliwie biegi lekkoatletyczne. Tej właśnie konkurencji poświęci radio w sezonie letnim bardzo wiele uwagi. Obok wypowiedzi najlepszych znawców lekarzy sportowych dr. Dybowskiego i dr. Sidorowicza, znanego przed kilkunastu laty biegacza, zabrał również głos byli zawodnicy: Kosztrzewski Szenajch, Rother i Trojanowski oraz znani biegacze Kusociński i Gąsowski.

W ciągu lata będą transmitowane wszystkie ważniejsze biegi lekkoatletyczne, rozgrywane zarówno w konkurencji krótkiej jak i międzynarodowej. Z transmisji obecnego krótkiego sezonu wiosennego można już wymienić: bieg Raszyn-Warszawa, biegi narodowe i międzynarodowe zawody „Polonii”.

Echa mocy i chwały w programach Polskiego Radia

Przez cały sezon letni Polskie Radio nadaje specjalne audycje „Echa mocy i chwały” które mają nam przypomnieć szczególnie pięknie epizody z naszej historii.

Na audycje tego cyklu składają się fragmenty z dzieł historycznych, pamiętników listów rozkazów wojskowych itp. a nieraz znajduje się tam również jakaś ciekawa anegdota historyczna.

Każdy epizod jest zamkniętą całością podkreślającą na przykładach z dziejów cechy rycerskie polskiego narodu, męstwo brawurę i umiłowanie honoru.

Dotychczas nadano fragmenty związane z bitwą pod Raszynem, z walkami Krzywoustego o Bałtyk, z epoką napoleońską powstaniem i inne. Niektóre z tych fragmentów były uzupełniane przez odpowiednią ilustrację muzyczną.

Echa mocy i chwały nadawane są mniej więcej dwa razy w tygodniu i stanowią ciekawą urozmaicenia letniego programu.

Festival pieśni Polskiej w Lublinie na fali radiowej

W Lublinie odbędzie się Festival Pieśni Polskiej, zorganizowany przez Związek Polskich stowarzyszeń śpiewaczy i Muzycznych woj. lubelskiego. W imprezie tej wezmą udział zespoły chóralne miejskich chórów i orkiestr Lublina i województwa lubelskiego. Fragment tego Festivalu transmitowany będzie przez radio w sobotę dnia 10 o godz. 18.

Kto interesuje się folklorem posłucha chętnie sobotniej audycji cyklu Melodie ziemi polskiej, mianowicie pieśni i tańców Wileńszczyzny. Folklor ziem wileńskich jest bardzo barwny i urozmaicony. W audycji tej o godz. 20 udział wezmą również kapela i chóry wiejskie, co zapewni autentyczność interpretacji folkloru.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie
pl. Niepodległości nr. 2.

Czarująca komedia śpiewno muzyczna p. t.

W sidłach miłości

W rolach głównych słowik ekranu
piękna Grace Moore i znakomity M. Douglas

Pop. o 3 Tajemnice morza czerw.

Dziś na ogólne żądanie „Moi rodzice rozwodzą się”

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Sukces kinematografii francuskiej która ukazuje prawdziwe życie bez osłonek. Dramat z życia kobiet ulicy p. t.

Pod fałszywym oskarżeniem (Zatrzacona ulica)

W rolach głównych: Dita Parlo, A. Prejean
Inkiszynow

Popoł. Niebezpieczna granica i „Statek Widmo”

miesięczna „Dziennik Piotrkowski” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.
PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr
w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz